Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 33. Kraków, Czwartek 23 listopada 1922 r. Nr. 33.

Zwycięstwo torysów.

Kraków, 22 listopada.

(j. t.) Kraje o bardzo dawnych tradycyach parlamentarnych, a przedewszystkiem zamieszkałe przez szczep anglo-saksoński, jak Anglia i Stany Zjednoczone, są w tem szczęśliwem położeniu, że ich życie polityczne skupia się w dwóch, trzech głównych stronnictwach, nie rozdrabniając na mnóstwo małych i większych stronnictw, jak np. w Polsce.

Korzyści, wynikające z podobnego zcśrodkowania życia politycznego, zbyt dobrze są znane, aby je tutaj trzeba wyjaśniać. Poprzestajemy więc na zaznaczeniu, że ostatnie **wybory do angielskiej Izby gmin dały zwycięstwo** jednemu z wielkich stronnictw, a mianowicie **konserwatystom,** zwanym dawniej **torysami.** Wykazują one przytem cechę wspólną ze wszystkimi wyborami, jakie odbyły się w Europie ostatnimi czasy: wzmocnienie skrzydeł partyjnych kosztem środka.

Ostateczny wynik tych wyborów przedstawia się cyfrowo w następujący sposób: **konserwatyści** (zwolennicy obecnego gabinetu Bonara Lawa) **346 mandatów, Partya Robotnicza — 141, liberali, zwolennicy Asquitha—57, liberali, zwolennicy L. George'a — 52,** dzicy (niezależni) — 13. W wykazie tym brakuje jeszcze sześciu mandatów, gdyż Izba liczy 615 posłów, ale one sytuacyi nie zmienią, gdyż konserwatyści mają znacznie więcej ponad 308 głosów, stanowiących absolutną większość Izby. Wogóle zaś oddano na kandydatów konserwatystów 5 milionów, na kandydatów Partyi Robotniczej 4 miliony głosów; **kobiet wybrano tylko dwie.**

Ciekawą stroną obecnych wyborów jest, że mimo faktycznego, liczebnego zwycięstwa konserwatystów, przypisuje sobie zwycięstwo tak że partya Pracy Robotniczej, wychodząc z tego punktu widzenia, iż osiągnęła więcej mandatów, niż się spodziewała, co wskazuje — jej zdaniem — na wielkie zdobycze, poczynione przez **idee socyalistyczne** w społeczeństwie angielskiem.

Dotkliwa klęska liberałów, wywołana prawdopodobnie obawami, jakie obudziły w Anglii rząd Lloyda George'a, zaprzeczyć się nie da. Stronnictwo jednak liberalne pociesza się, że rząd konserwatywny znajdzie w Partyi Pracy silną opozycyę, która przyprawić go może o upadek. Organ zaś stronników Lloyda George'a, „Daily Chronicle", sądzi, że „Partya Pracy" obejmuje w spadku po liberałach ich zasady rządzenia.

Jeden z opozycyjnych publicystów angielskich, nie należący do zwycięskich torysów, charakteryzując ostatnie wybory, wyraził się o nich w ten sposób: „Tym razem brakło naszym wyborom wielkich haseł, jakiemi były niegdyś: sprawa wolnego handlu, „home rule", kwestya kompetencyi Izby lordów, a nawet ów nastrój, ożywiający wybory z przed czterech lat, zwane „wyborami khaki". Nasze stronnictwa polityczne zeszły, jak w Grecyi lub na Węgrzech, do roli orszaków, towarzyszących pewnym wybitnym politykom, a nudną kampanię wyborczą ożywiała jedynie polemika Lloyda George'a z Bonarem Lawem, z których pierwszy zarzucał drugiemu „temperament szlafmycowy", a drugi pierwszemu „skłonność do tańca św. Wita". W takiej atmosferze nie było możebnem, aby zrodziła się jakaś koncepcya polityczna w wielkim stylu".

Wydawać sąd decydujący o ciele prawodawczem, jedynie na podstawie wyniku wyborów, byłoby przedwcześnie. Czas dopiero pokaże, czy większość świeżo wybranej Izby Gmin, będzie „orszakiem" Bonara Lawa — jak się wyraził ów publicysta — czy też silnem, współdziałającem z nim stronnictwem.

Rola Włoch na terenie międzynarodowym.

Kraków, 22 listopada.

Gdy w Anglii ustąpił Lloyd George, który był wybitną indywidualnością i odznaczał się bardzo żywym temperamentem, tudzież skłonnością do urządzania zgoła nieoczekiwanych niespodzianek — równocześnie we Włoszech pojawił się na arenie politycznej Mussolini, osobistość niemniej indywidualna i obdarzona równym temperamentem. Czy Mussolini będzie skłonnym do urządzania niespodzianek, okaże przyszłość, obecnie wypowiada się tylko bardzo otwarcie i energicznie w najważniejszych sprawach międzynarodowych. Jak się zdaje, Mussolini odegra wybitną rolę w odbudowie jednolitego frontu koalicyjnego, a co zatem idzie, we wszystkich sprawach, któremi zajmować się będzie koalicya.

Można to już było wyczuć z jego deklaracyi, złożonej w Izbie deputowanych i w Senacie, obecnie zaś jeszcze wyraźniej występuje tendencya ta z rozmowy, którą Mussolini miał z dziennikarzami podczas swojej podróży do Lozanny. Podróż ta — jak donosi telegram z Territet — była pochodem tryumfalnym Mussoliniego przez Włochy. We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżał był owacyjnie witany.

Po przybyciu do Territet przyjął Mussolini

przedstawicieli prasy i udzielił im wyjaśnień. Na pytanie jaki program przywozi Mussolini na konferencyę, czy program dotyczący tylko sprawy Lewanty, czy też wszystkich spraw dotyczących ententy, odpowiedział Mussolini, iż możliwe jest, że na konferencyi będzie poruszony cały kompleks spraw, **a w każdym razie będzie omawiana sprawa ententy.** Musimy wiedzieć — powiedział Mussolini — jakie stanowisko zajmują Włochy w łonie ententy. **Co się tyczy samego problemu ententy, to w tym względzie niema jeszcze żadnej jasności.**

Na pytanie, jakie znaczenie mają paryskie obrady Poincarego, Curzona i bar. Avezzano, odpowiedział Mussolini: **Nie mają one żadnego znaczenia.**

Na pytanie czy Mussolini zgodził się na memoryał angielski, odparł Mussolini, **że w żadnym kierunku nie wyraził swej zgody na ten memoryał.** Na dalsze pytanie czy możliwe jest porozumienie na punkcie tego memoryału, odpowiedział włoski premier, że nie wie, **czy interesy angielskie dadzą się zawsze pogodzić z interesami włoskiemi, przyczem zauważył, że ententa może być zrekonstruowana tylko na podstawie układu.**

Co się tyczy Rosyi, Mussolini zauważył, że powinna ona, jego zdaniem wziąć udział we wszystkich pracach konferencyi lozańskiej. Wreszcie oświadczył Mussolini, że narady w Lozannie **będą miały dla ententy najważniejsze znaczenie, tu bowiem będzie można po raz pierwszy mówić wyraźnie o ententcie.** Włochy w każdym razie będą żądały **dotrzymania układu w Mudanii.** On sam nie wejdzie w bezpośredni kontakt z delegatami tureckimi, ponieważ jest zdania, że jest to zadaniem delegacyi.

Jak to widzimy, Mussolini chce ażeby na przyszłość Włochy zajęły w koalicyi stanowisko równorzędne obok Anglii i Francyi. Chce rekonstrukcyi ententy na podstawie układu, przyczem zasadniczo jest stanowczo za utrzymaniem koalicyi, żądając zarazem porozumienia się co do małej ententy. Zaznaczył to w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien", podkreślając decydujące znaczenie konferencyi lozańskiej dla ententy, **która pozostanie nienaruszona jedynie dzięki lojalnej i na szerokich podstawach opartej współpracy sojuszników.** Oświadczył dalej, że trzeba utworzyć jednolity front sprzymierzonych nietylko ze względu na Turcyę **lecz i ze względu na Niemcy.** Mussolini dodał: „Trzeba, abyśmy się również porozumieli co do kwestyi **małej ententy.** Jest rzeczą niezbędną, abyśmy nareszcie zajęli wspólne stanowisko i zaniechali uprawiania trzech różnych polityk". Premier włoski dał do zrozumienia, iż prawdopodobnem jest przybycie do Lozanny przedstawiciela Watykanu.

Clemenceau w Ameryce.

Niedawno doniesiono, że Clemenceau, liczący 80 lat życia, wybiera się do Ameryki, ażeby tam wygłosić szereg odczytów. Wielu uważało tę wiadomość za humbug, tymczasem młodzieńczy starzec pewnego poranku wyjechał samochodem do Hawru, a stamtąd okrętem do Nowego Jorku. W wygodnym przedziale samochodu umieścił swojego znacznie młodszego brata, sam zaś usiadł obok szofera i mimo dojmującego zimna, jechał tak aż do Hawru.

Dnia 18 b. m. przybył Clemenceau do Nowego Jorku, gdzie powitany został przez reprezentanta prezydenta Hardinga, ambasadora francuskiego Jusseranda, delegacyę kolonii alzackiej i lotaryńskiej, oraz przez szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. — Publiczność powitała go owacyjnie. Po powitaniu w porcie nowojorskim Clemenceau odjechał do ratusza, gdzie prezes Rady miejskiej powitał go przemówieniem, podkreślając jego zasługi dla sprawy ludzkości. Droga, wiodąca do ratusza była udekorowana sztandarami o barwach Francyi i Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi swej oświadczył Clemenceau: Przybyłem, by wpoić w was przekonanie, że Francya nie jest militarystyczną i że potrzebuje silnej armii dlatego, że tylko armia dać może gwarancyę w razie napadu. **Dajcie nam dostateczne gwarancye, a rozwiążemy armię.** Przemówienie to przyjęto entuzyastycznemi oklaskami.

Miejsca święte w Palestynie.

W sprawie Palestyny — poza jej charakterem politycznym jako kraju przeznaczonego na centralne osiedle dla żydów całego świata — ważną rolę odgrywa **kwestja miejsc świętych,** czczonych zarówno przez chrześcjan, jak żydów i mahometan.

[illegible] przyjrzeć należy [illegible] b[illegible] kwestji tych miejsc świętych.

I tak, **chrześcijanie** czczą oczywiście, wszystkie miejscowości, związane z powstaniem i rozwojem chrystjanizmu, a także wznieśli wiele budowli monumentalnych w miejscach uświęconych przez Stary Testament i niektóre z nich posiadają.

Z biegiem czasu, gdy pierwotnie jednolita gmina chrześcijańska zaczęła się rozpadać na rozmaite wyznania, powstawały spory o posiadanie pewnych części miejsc świętych. Podczas wojen krzyżowych rzymscy katolicy stali się ich panami prawie w zupełności. Później stosunki się zmieniły tak, że dziś lwią część miejsc świętych posiada **grecki kościół prawosławny,** koło którego grupują się kościoły wschodnie, jak ormiański, jakobicki i koptyjski. Koło kościoła rzymsko-katolickiego natomiast, posiadającego resztę miejsc świętych, grupują się kościoły które z nim unię zawarły, jak grecko-unicki, ormiańsko-unicki, maronicki itd. Niektóre objekty stanowią wspólną własność prawosłanych i katolików, co nieraz doprowadza, w czasie świąt uroczystych, do krwawych starć między nimi i dawało władzom tureckim pretekst do mieszania się w ich sprawy. Do dziś dnia stan posiadania miejsc świętych przez chrześcijan rozmaitych wyznań jest powodem ciągłych konfliktów.

Żydzi posiadają niewiele miejsc świętych w Palestynie. Głównemi między niemi są resztki muru świątyni Salomona a mianowicie południowo - zachodni róg jej fundamentów, czyli „mur płaczu", przy którym się modlą, opłakując zburzenie świętego miasta. Ponieważ mur ten położony jest w dzielnicy zamieszkałej przez fanatycznych mahometan sekty „mogreb", przeto żydzi mają dostęp dość utrudniony. Poza tem posiadają tzw. „Grób Racheli" i kilka miejsc uświęconych nad jeziorem Genezaret i w mieście Tyberjadzie.

Mahometanie wreszcie stawszy się panami Palestyny, zagarnęli stopniowo w swe posiadanie wszystkie miejsca uświęcone wspomnieniami ze Starego Testamentu, z wyjątkiem tych, które posiadli chrześcijanie. Główną jednak świętością mahometan w Palestynie jest **meczet Omara,** zbudowany na miejscu zburzonej świątyni Salomona. Ich własnością jest budynek „Wieczernikiem" zwany, gdzie odbyła się Wieczerza Pańska a także góra Oliwna i wiele innych miejsc świętych dla chrześcjan.

Bezpośrednio z kwestyą posiadania miejsc świętych łączy się **kwestya protektoratu,** wykonywanego nad niemi przez rozmaite państwa (za czasów panowania tureckiego w Palestynie), jak Francja, Włochy a dawniej i Rosja.

Odnośnych praw, które były nawet jednym z powodu wybuchu „wojny krymskiej" w latach 60-tych niektóre państwa, np. Francya, nie zrzekły się dotąd formalnie. I to także sprawia w rezultacie, że nie rozwiązano dotąd kwestji miejsc świętych.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Ś. † P.

Hr. Stefan ze Zborowa-Zborowski

zmarł w Warszawie w 59 roku życia dnia 17 listopada 1922 roku.

Pogrzeb w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 23. b. m. po NABOŻEŃSTWIE o godzinie 11 przed południem z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego.

O czem Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i życzliwych zawiadamia

RODZINA.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Podziękowanie!

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie, po stracie naszej najukochańszej matki,

ś. p. KAMILI MOESEROWEJ

składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Moeserowie.

Za bardzo troskliwą, sumienną i bezinteresowną opiekę w czasie bardzo poważnej choroby naszej córki Heleny, składamy tą drogą **JWP. Drowi Gólskiemu** serdeczne „Bóg zapłać“.

Janowie Sucheccy.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego ukochanego syna i brata ś. p. **Wacława Adamskiego** okazali nam współczucie, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzice i siostry.

Bezrobotni w Czechach.

Według doniesień „Dziennika Cieszyńskiego“ **liczba bezrobotnych w samych Czechach dochodzi już do 600.000.** Stan przemysłu tak w Czechach, jak i na Słowaczyźnie jest w stałym upadku. Według słów słowackiego posła Jurigi, przyczyny bezrobocia należy szukać w centraliźmie praskim, który zniszczył gospodarkę słowacką, następnie w zamknięciu granic i wysokim kursie korony czeskiej.

Według doniesień dzienników czeskich zanosi się na **strajk w północno-zachodnim rewirze węgla brunatnego.** Rokowania między robotnikami a pracodawcami, w których uczestniczył także zastępca rządu, nie dały pozytywnego rezultatu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zastanowiono już dzisiaj pracę.

TEATR M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„HAMLET“ na scenie krakowskiej.

Dzięki p. Wysockiej, która w swym repertuarze ponuro tragicznym uwzględniła także Hamleta, zobaczyliśmy arcydzieło Szekspira znów na scenie krakowskiej. Idąc na premierę, przypomniałem sobie te słowa Boy'a: „Poczęte z zachcenia Sary Bernhard tu i ówdzie próby aby Hamleta grywała kobieta, wydają mi się nieprzyzwoitym wybrykiem, godnym kary cielesnej“.

Widziałem w roli Hamleta ś. p. Różę Łuszczkiewiczównę i wydało mi się, że paradoks Boya nie był pozbawionym słuszności. Czyżby i tym razem?

Ale cierpliwości, bo otóż i odsłona pierwsza. Hamlet wrócił ze studjów do ojczyzny i zastał nieoczekiwane zmiany. Ojciec jego nie żyje, królowa-matka wyszła za mąż za stryja Hamleta, zaraz po zgonie pierwszego męża. Hamlet czuje, że w tej całej historji jest coś zagadkowego, ale nie pyta się ludzi, nie żąda wyjaśnień. Odpowiedź, wyjaśnienie podszepnie mu jego własna dusza. Jest w niej cały pogrążony, ale aby upozorować zamyślenie, ciągle czyta książki. P. Wysocka zagrała to wejście Hamleta i ponure jego zamyślenie doskonale. Znakomita ekspresja mająca źródło w głębokiem przemyśleniu każdej kwestji pozwalała poddawać się potężnemu urokowi arcydzieła Szekspira.

Entuzjazm, zainteresowanie widowni, podkreślane trzeszczeniem foteli, stopniowały się z momentu na moment i wreszcie po scenie rozmowy z Rosenkranzem i Gildensternem, cała widownia wybuchła, gorąco oklaskując artystkę. Zdawało się, znikło uprzedzenie do kobiet w rolach męskich. Wszyscy mieli jedno na ustach: A jednak wielka artystka! Po kątach rozprawiano żywo o interpretacji Hamleta przez p. Wysocką. Ale czasu na dyskusję nie wiele, bo reżyserja działa szybko i energicznie. Widzimy znów Hamleta — tym razem w scenach z Ofelją, która piękna jak marzenie weszła na scenę czarując wszystkich. Na tle tej postaci tak miękkiej, tak sielankowo-lirycznej Hamlet wpada w jakąś złość zupełnie niezrozumiałą, odmienia się w coś tak pelikanowatego, że nie można pojąć co się stało.

Jak na nieszczęście — i głos zaczyna artystce niedopisywać i w słowach „Ofelio, idź do klasztoru“, cały wiązgnie w gardle i przechodzi w niemiłe bełkotanie. I od tego momentu, jakby kto urzekł Hamleta. Ciągle jest tylko zły, niemal wściekły. Przestał być wyniosłym, szlachetnym, subtelnym czarnym księciem. Jest rozsierdzony, nieopanowany, niedobry. Rozpryskuje się czar młodości, który z początku umiała artystka doskonale wydobyć, ginie i to cenne wrażenie, że Hamlet to jest to wielkie ludzkie serce, które jeszcze świata nie zna i dlatego rece doń wyciąga z taką ufnością, a budzi się myśl, że to jednak zły, czy opętany człowiek. Pelikan!

I znowu mimowoli nasuwa się myśl: „A przecież Boy miał dużo racji!“

Z innych wykonawców ogólnie podobała się najwięcej córka Poloniusza Ofelia, którą grała p. Mazarekówna. Z tylu Ofelij, które były na scenie krakowskiej, bezsprzecznie niemal najpiękniejsza. Obłąkana tak, jak to Wyspiański pojmował: w liryczno-patetyczno-sielankowo-komiczny sposób. Gdybyż jeszcze więcej prawdziwego liryzmu, a byłaby to rola, któraby mogła wejść w tradycję naszego teatru. — Mniej szczęśliwie wypadła natomiast Królowa w interpretacji p. Pancewiczowej. Pani Pancewiczowa może być dobrą Królową na tronie szyllerowskim, nigdy na szekspirowskim.

W epizodycznych rolach Gildensternów, Rosenkranzów, grabarzy — odznaczyli się p. Białkowski, Modrzewski, Grolicki, Zbucki, Szymborski.

Na koniec a propos Ducha ojca Hamleta. Innowacja p. Wysockiej, aby Duch zjawiał się w formie nieplastycznej jako smuga światła wypadła niefortunnie i utrzymać się na scenie nie da. Duch, który tak wiele mówi na scenie, jest wizją nawskroś realną i plastyczną, a nie słupem światła.

Ludwik Skoczylas.

Zakulisowa robota w Lozannie.

(Tel. własny)

Lozanna 21 listopada (H) „Vossische Ztg" dowiaduje się z kół angielskich, że **konferencja lozańska potrwa trzy do czterech tygodni.** Nie sądzą, by Kemaliści stawiali zbyt wielki opór przeciw woli mocarstw europejskich nawet wtedy, gdyby Francja miała ich poprzeć. **Oficjalne doniesienia o rzekomej jednomyślności między Francją a Anglją należy przyjąć z ostrożnością.** Także **stanowisko Mussoliniego jest niejasne.** Z jednej strony występuje przeciw Turcji, z drugiej zaś donoszą, że zobowiązał się wobec swych przyjaciół tureckich do popierania pewnych żądań tureckich, na które Anglja i Francja się nie zgodzą.

Znamienne jest, że w **Szwajcarji w czasie konferencji wybuchły strajki.** Dzienniki w Lozannie nie wychodzą.

Nowy plan w sprawie cieśnin.

Lozanna, 21 listopada (H). Jak słychać, komisarze alianccy w Konstantynopolu zaproponowali **nowy plan w sprawie Cieśnin.** Mianowicie proponują **zwinięcie garnizonu** dotychczas tam istniejącego i **powierzenie Lidze Narodów, względnie ustanowionej przez nią komisji cywilnej całego nadzoru nad Cieśninami,** z pełnomocnictwem, że wprowadzanie defenzywnych i agresywnych zarządzeń jest niedozwolone.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 22 listopada.

Kto został senatorem z wojew. Krakowskiego.

Urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów.

W dniu dzisiejszym ogłosiła Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 42 następujące wyniki wyborów do Senatu z okręgu wyborczego Nr. 42 Województwa krakowskiego.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 691.894, liczba głosów ważnych: 498.926, z tej liczby przypadło na listę Nr. 1: 170.903, na listę Nr. 2. 63.934, na listę Nr. 3: 12.010, na listę Nr. 5 238, na listę Nr. 7: 418, na listę Nr. 8: 106.516, na listę Nr. 12: 34.460, na listę Nr. 13: 7.043, na listę Nr. 15: 387, na listę Nr. 23: 110, na listę Nr. 24: 34.277, na listę Nr. 25: 75, na listę Nr. 26. 99.

Wybrani zostali Senatorami z listy Nr. 1 Pp.:

1. **Bojko Jakób**, lat 64, rolnik, zamieszkały w Grębuszowie, pow. Dąbrowa.
2. **Dlugosz Władysław**, lat 58, przemysłowiec, zamieszkały w Siarach pow. Gorlice.
3. **Średniawski Andrzej**, lat 65, rolnik, zamieszkały w Górnej Wsi, pow Myślenice.
4. **Nowak Stanisław**, lat 63, prezes Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Kraków.

Z listy Nr. 2:

5. **Englisch Jan**, lat 61, dyrektor kasy chorych m Krakowa.

Z listy Nr 8:

6. **Ks. Dr. Adam Sapieha**, lat 55, Książę-Biskup krakowski

7. **Dr. Emil Godlewski**, lat 47, Profesor Uniwersytetu w Krakowie.

Pokrzywdzenie emerytów.

Od jednego z emerytowanych inspektorów szkolnych otrzymujemy następujące pismo:

Długie lata byłem czynny na polu oświaty jako inspektor szkolny. Pracowałem na ojczystej ziemi, dla polskiej młodzieży, dla polskiego społeczeństwa. Mnóstwo stanęło nowych budynków szkolnych w ostatnich dziesiątkach lat, nauka oparta była na pielęgnowaniu uczuć patrjotycznych. Miłego doznawało się wrażenia, gdy dziatwa śpiewała pieśni o Wandzie... o Wiśle... gdy opowiadała świetlane karty z dziejów ojczystych. I z dumą patrzyliśmy na to, jak ta młodzież dzielnie walczyła w obronie Lwowa, jak cudów waleczności dokonywała w legjonach. Niemała w tem zasługa szkoły, że ziemia ojczysta odzyskała wolność, lecz tych pracowników, którzy sterani wiekiem zeszli z pola pracy, potraktowała jak macocha, odmawiając im środków na chleb powszedni. Pokrzywdzono nas materjalnie, czyniąc względem nas wyjątkowe postanowienia w ustawie emerytalnej i pokonano nas moralnie, dając nam miano „emerytów zaborczego państwa". Zastosowano wszelkie środki niezgodne z ustawą, aby obedrzeć z nas dziurawą przyodziewę emerytalną. I tak zaniechano stosowania mnożnika drożyźnianego, a natomiast urzędnikom w czynnej służbie przyznaje się dodatki drożyźniane, zaliczki, aby tylko poniżać emerytów. Wszak w starożytności była zasada: „justitia fundamentum regnorum". W imię tej prawdy Sejm nasz w nowym składzie powinien naprawić te rażące krzywdy, bo niegodnem jest wolnego narodu, aby jego pracownicy resztki swego życia pędzili w nędzy, w zgrzycie żalu i rozpaczy.

Układ sojuszniczy Czech z Jugosławią.

W Pradze został opublikowany **układ sojuszniczy**, zawarty dnia 31 sierpnia 1922 r. w Marjenbadzie między republiką czecho-słowacką a królestwem S. H. S. Poszczególne punkty układu sojuszniczego są następujące:

1) Układ zawarty 14 sierpnia 1920 w Belgradzie między republiką czechosłowacką a królestwem S. H. S., zostaje **przedłużony na tensam czas**, co konwencja, zawarta między temi obu państwami. 2) Obie strony przyjmują do wiadomości układy polityczne i wojskowe, które z jednej strony zawarła republika czechosłowacka z Rumunją, Austrją i **Polską**, a z drugiej strony królestwo S. H. S. z Rumunją i Włochami. 3) Obie strony będą dążyły do położenia silnych podwalin pod wzajemne gospodarcze, finansowe i komunikacyjne stosunki, przyczem zapewniają sobie wzajemnie **najściślejszą współpracę.** 4) Obie strony zobowiązują się do wzajemnego udzielania sobie **politycznego i dyplomatycznego poparcia** w swych stosunkach międzynarodowych. Na wypadek, gdyby interesy wspólne były zagrożone, obie strony porozumią się co do zabiegów w sprawie ochrony tychże interesów. 5) Konwencja ta jest ważna na przeciąg 5 lat, poczem może każda z obu stron konwencję tę wypowiedzieć z terminem 6-miesięcznym.

Konwencja ta zostanie zakomunikowaną Lidze Narodów. Oba państwa zwrócą się do Ligi Narodów z prośbą o zarejestrowanie tego układu sojuszniczego.

Nowy proces w Kijowie.

W najbliższym czasie przed trybunałem rewolucyjnym w Kijowie rozpocznie się **proces poważnej organizacji powstańczej**, o zlikwidowaniu której rząd sowiecki dopiero obecnie donosi. Organizacja działała pod nazwą **„Wołyńskiej armji powstańczej"** i cieszyła się wielkiem poparciem sfer ukraińskich w gubernji wołyńskiej, zwłaszcza duchowieństwa i nauczycieli. Organizacja miała ustrój wojskowy i przygotowywała **powstanie przeciwko sowietom.** Jednakże dzięki zdradzie, czerezwyczajka otrzymała informacje o istnieniu i miejscu pobytu organizacji i dokonała szeregu aresztowań. Z bardziej znanych grup powstańczych ujęto grupę Zubryja i rozbito watahę Pokaleska. Aresztowano również **konspiracyjny komitet ukraińskich eserów,** którzy ten ruch popierali. Dotychczas aresztowano 750 członków organizacji. Wszystkim aresztowanym grozi **kara śmierci, która niewątpliwie będzie wykonana** [illegible] bezwzględnego terroru, stosowanego ostatnio przez władze sowieckie na Ukrainie.

Republika Dalekiego Wschodu przyłączona do Rosji.

W dalszym ciągu ankiety w sprawie utworzenia związku republik sowieckich, jeden z przywódców rosyjskiej partji komunistycznej, Stalin, oświadczył, co następuje:

Wyczerpanie wewnętrznych zasobów gospodarczych naszych republik i brak dopływu kapitałów zagranicznych stwarzają warunki, przy których ani jedna z republik sowieckich nie jest w możności odbudować swej gospodarki samodzielnie. Fakt ten stawia ich wobec konieczności połączenia się w jeden związek gospodarczy. **Republika Dalekiego Wschodu mogła być przyłączona do Rosji, ponieważ była tworem sztucznym, stworzonym dla pewnych kombinacyj faktycznych.** W danym wypadku nie może być mowy o skasowaniu republik o charakterze narodowym nie rosyjskim. Każda z nich będzie miała prawo wycofania się ze związku. Umowa związkowa obejmie **Rosję sowiecką Federację zakaukazką, Ukrainę i Białoruś.** Wyższymi organami Związku będą — Związkowy centralny komitet wykonawczy, obierany przez republiki proporcjonalnie do liczby ludności, oraz związkowy Sownarkom, obierany przez związkowy Centrkownyk jako jego organ wykonawczy.

Nowy Sejm litewski.

Dnia 13 listopada zebrał się Sejm kowieński. Skład jego według spisu ogłoszonego przez Główną Komisję Wyborczą, przedstawia się następująco: 38 chrześcijańskich demokratów, 30 socjalistów-ludowców 1 socjal-demokratów, 5 komunistów, 3 żydów, **2 Polaków** i 1 Rosjanin. Razem 78 posłów. **Polacy i żydzi manifestacyjnie udziału w obradach Sejmu nie wezmą.** W razie zastosowania systemu proporcjonalnego podziału mandatów Hondta, skład Sejmu przedstawiałby się następująco: 32 chrześcijańskich demokratów, 24 socjalistów-ludowców i socjal-demokratów, **6 Polaków**, 6 żydów, 3 Niemców i Rosjan, 2 „Pażanga" i 6 komunistów.

Stronnictwa, które weszły w skład Sejmu, podzielą się najprawdopodobniej na szereg samodzielnych frakcyj. Spodziewają się, że najliczniejsza będzie frakcja chrześcijańsko-demokratyczna z Krupowiczem na czele.

Kłamliwe rewelacye pisma gdańskiego.

„Danziger Allg. Ztg." z dnia 18 listopada br. zamieściła artykuł, w którym donosi, że **w Polsce odbywają się wielkie ćwiczenia sztabu jeneralnego pod kierownictwem oficerów francuskich.** Dziennik zaznacza, że **ćwiczenia te oparte są na temacie starcia wojennego między Anglją a Francją, w którem-to starciu Polsce miałaby przypaść doniosła rola.** Dziennik pisze: **„Jesteśmy w stanie podać jenerałowi Hackingowi bardzo interesujące szczegóły o politycznej i strategicznej podstawie tych ćwiczeń".** Dziennik wylicza szereg zarządzeń, **które Polska rzekomo miała poczynić na rozkaz Francji w korytarzu polskim na wyspie Hela i w Gdańsku, aby móc wystąpić przeciwko Anglji.** Ze strony urzędowej jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość o podobnych manewrach wojsk polskich, podana w niemieckim dzienniku, **nietylko nie jest zgodna z prawdą, ale wprost wyssana z palca i świadomie i tendencyjnie rozsiewana.**

O postawienie przed sądem byłych ministrów bułgarskich.

Bułg. ajencja tel. donosi z Sofji 20 bm.: W wyniku referendum, które odbyło się w Bułgarji, 75 prc. głosujących wypowiedziało się **za pociągnięciem do odpowiedzialności byłych ministrów Grekowa, Danewa, Malinowa i Kasturkowa.**

Znoszenie ministerstw w Rumunji.

Z Bukaresztu donoszą, że rząd ze względów oszczędnościowych przystąpił do **likwidacji ministerjum robót publicznych** i włączył agendy tego ministerjum do ministerjum spraw wewnętrznych. Taksamo włączono do ministerjum spraw wewnętrznych dyrekcję poczt i telegrafów.

NOMINACJA. Wojewoda lubelski Dr Klęk otrzymał nominację na stanowisko naczelnika rady ministrów.

MIANOWANIE. Minister Przemysłu i Handlu zamianował inż. Józefa Bocheńskiego, starszego radcę górniczego przy Starostwie górniczem w Krakowie. urzędnikiem V. stopnia służbowego.

RADA RZECZOZNAWCÓW TOWAROWYCH powstaje przy departamencie celnym. Zacznie ona funkcjonować od Nowego Roku

PRZEDŚWIĄTECZNA SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat ukończył z dniem wczorajszym inwentaryzację zapasów cukru, wobec czego rozdział cukru między konsumy, urzędy i zakłady dobroczynne rozpocznie się dzisiaj we środę według ustalonego przydziału.

WYBORY DO RADY GIEŁDY ROLNICZEJ. Wczoraj, dnia 21 listopada odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu organizacyjnego giełdy płodów rolniczych w Krakowie, pod przewodnictwem prezydenta Epsteina, z uwagi na mające się odbyć wybory do rady giełdowej, komisji rozjemczej i komisji rewizyjnej. O godz. 12-tej zamknięto lokal wyborczy i stosownie do ogłoszenia rozpoczęto skrutinium. Dotychczas nie ustalono jeszcze wyniku głosowania, prawdopodobnie jednak z grona kupców i przemysłowców wybrani zostaną: I. Abrahamer, właściciel młyna, D. Bincer, przemysłowiec i radca Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, M. Hoffman, kupiec, J. Kronengold, współpracownik firmy Bracia Kronengold, S. Langrock, kupiec, M. Lemler, dyrektor młyna Krzesławickiego, W. Reiner, kupiec, J. [illegible] właściciel młyna w Krakowie, dr. Chmielewski, dyr[illegible]

rektor Ski handlowej, Związku Ziemian, L. Fiendler, właściciel dóbr i zawiadowca firmy „Kłos", A. Kumiński, dyrektor Syndykatu Rolniczego, Bogusław Kleszczyński, właściciel dóbr, dr. Stefan Skrzyński, marszałek krakowskiej Rady Powiatowej, Karol Żeleński, właściciel dóbr.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono wielką ilość artykułów codziennej potrzeby, mimo to ceny znowu poszły w górę. Szczególnie mleko, gdyż za 1 litr mleka niezbieranego żądano 500 mk., zaś za zbierane 420—460 mk. Masło płacono po 5000—6000 mk., jajo 100—125 mk. Drób płacono za gęś 9000—11.000 mk., kura 4000—5000 mk., para kurcząt 3000—4500 mk. Owoce sprzedawano po wygórowanych cenach.

LITR MLEKA 600 MAREK. Wczoraj we wtorek mimo obfitszego przywozu płacono na placu Słowiańskim za litr mleka 600 Mp. Azeby przeżyć dzień, rodzina o czterech osobach potrzebuje z opałem i oświetleniem 5.000 marek dziennie.

GÓRNY ŚLĄSK W POLSKIEJ SZTUCE. Znany artysta-malarz p. Vlastimil Hofman namalował cykl kapitalnych obrazów, opartych na motywach górnośląskich. Obrazy te będą w przyszłym tygodniu wystawione w salonie p. Wojciechowskiego przy ulicy św. Jana.

POLSKIE TOW. GINEKOLOGICZNE. Z Warszawy komunikują: Na Zjeździe delegatów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, który się odbył w czerwcu br., założone zostało „Polskie Tow. ginekologiczne", którego głównem zadaniem będzie zwoływanie Zjazdów Ginekologów-położników z całej Polski. Dnia 8-go listopada br. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut powyższego Towarzystwa, wobec czego Towarzystwo przystąpiło do prac przygotowawczych celem zwołania I. Zjazdu ginekologicznego. Do Zarządu powołano: prof. dra Adama Czyżewicza jako prezesa, prof. dra Aleksandra Rosnera jako wiceprezesa, dra Józefa Laskowskiego jako skarbnika, dra Henryka Gromadzkiego jako I. sekretarza, dra Władysława Janczewskiego jako II. sekretarza, oraz dra Władysława Jakowickiego, dra Bolesława Grzankowskiego, dra Marjana Bylke i doc. dra Zygmunta Mieczkowskiego, jako członków Zarządu. I. Zjazd Ginekologiczny odbędzie się w Warszawie, w dniach 4, 5 i 6 kwietnia 1923 r.

Wybrano cztery tematy programowe, w których zostaną omówione najżywotniejsze sprawy naukowe i praktyczne z zakresu ginekologji i położnictwa. Referentami programowymi będą: prof. dr. A. Rosner (Kraków), prof. dr. A. Czyżewicz (Warszawa), doc. dr. K. Bocheński (Lwów), doc. dr. B. Kowalski (Poznań) przy udziale koreferentów programowych: doc. dra J. Zubrzyckiego (Kraków), dra H. Gromadzkiego (Warszawa) i dra A. Karnickiego (Wilno).

Zgłoszenia na członków Polskiego Tow. ginekologicznego oraz zgłoszenia referatów na Zjazd przyjmuje I. sekretarz Towarzystwa, dr. med. Henryk Gromadzki, Warszawa, ul. Senatorska l. 24, m. 5. Udziela on również wszelkich informacyj dotyczących Zjazdu.

SPROSTOWANIE. Redakcja „Głosu Narodu" nadsyła nam następujące sprostowanie: „Naprzód" Nr 261 p. t. „Jak Chjeny agitowały" donosi, że jedna z jego czytelniczek pisze mu „W sobotę 4 bm. zastałam w tramwaju księdza, który agitował za ósemką... socjalista to zły człowiek, zły duch, on trzyma z djabłem... Dałam księdzu temu należytą odprawę, aż wóz drżał od śmiechu... Ale zato w niedzielę w kościele św. Anny miał tensam ksiądz kazanie, z ambony wołał, że biedne te kobiety zostały przez szatana opętane, głosując na socjalistów, na co mu odpowiedziałam, że piekło jest dla innych..."

Podpisany stwierdza: 1.) że w artykule Naprzodu niema ani słowa prawdy. 2.) Że artykuł napisał zapewne innowierca, bo nie wie, że w niedzielę 5 bm. zamiast kazania była w kościołach krakowskich adoracja, którą uproszony odczytałem w zastępstwie chorego ks. Prepozyta w kościele św. Anny i to z książeczki wydanej w r. 1902, biorąc odpowiedni ustęp — nie wspominając o wyborach i szatanach-socjalistach. Żadna też kobieta nie zabierała głosu w czasie adoracji, boby ją oddano w ręce władzy i 3.) że podpisany w sobotę 4 bm. tramwajem nie jechał wcale.

Wobec tego zapytuje podpisany p. red. Czeckera, za co uważa swoich czytelników, skoro się odważa ich tak naiwnemi kłamstwami i oszczerstwami karmić i czy godnem jest człowieka honorowego podszywanie się pod maskę katolickiej kobiety, aby napadać na księży i nabożeństwa w kościołach katolickich?

Ks. Józef Sławiński, katecheta gimn.

W Krakowie, 17 listopada 1922 r.

TOW. LEKARSKIE KRAK. Dnia 22 bm. o 8-mej wiecz. odbędzie się posiedzenie w Klinice Medycznej (ul. Kopernika 15) 1). Pułkownik dr. Masny: „O lotnictwie sanitarnem". 2.) Demonstracja chorych. (Prof. dr Orłowski, drowie Pempka, Wszeruchowski, Zawistowski.

We czwartek 23 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie. Prof. dr. Wachnolz: „Faust" Część II. Goście mile widziani.

W COLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odczyt dra Melanji Grafczyńskiej w sobotę 25 bm. obejmować będzie wokalne dzieła Mendelssohna. Współudział objęły: solowe pieśni A. Zbigniewiczówna art. opery, duety zaś wykonają fortepianowo na 4 ręce panie Grossberg.

WIECZÓR „NOWEJ POEZJI ROSYJSKIEJ" 1918-1922 odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Długa 3 B) we czwartek 23 b. m. o godz. 7½ wieczór. Treść wieczoru: część I. prelekcja „O tendencjach nowej poezji rosyjskiej", część II. utwory poetów rosyjskich Asiejewa, Biełyja, Jesienina, Kamieńskiego, Majakowskiego, Szerszeniewicza i innych, w przekładach znanego poety Brunona Jasieńskiego, który wygłosi również prelekcję.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI mówić będzie o swem najnowszem dziele „Zmartwychwstanie" w Kollegjum Wykładów Naukowych w piątek 24. b. m. o godz. 7 wieczór.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW w Domu Artystów (plac św. Ducha). We środę d. 22. listopada prof. Ludwik Skoczylas: „O przyszłość teatru miejskiego" (z dyskusją).

„DAWNI DRUKARZE W GDAŃSKU" na ten temat wygłosi Ks. Tadeusz Kruszyński odczyt dnia 22. b. m. t. j. we środę o godz. 5-tej popołudniu w Miejskiem Muzeum przemysłowem, Smoleńska 9.

WYKŁAD STAN. WYSOCKIEJ o Jewreinowie rozpocznie się we czwartek 23. b. m. punktualnie o godz. 5 popoł. Bilety wcześniej do nabycia codziennie w Kollegjum Wykładów Naukowych.

„ZWIĄZEK OCHRONY LOKATORÓW" zwołuje na czwartek d. 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali domu pod l. 37, przy ul. św. Tomasza w Krakowie zebranie, przy udziale nowo wybranych posłów do sejmu.

NADZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE PRZYTULISKA WETERANÓW powstania z r. 1863 odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 5-tej pop. w lokalu przy ul. Biskupiej l. 18.

ŚW. MIKOŁAJ. IX Koło Mieszczanek krakowskich urządza uroczystość św. Mikołaja w dniu 9 grudnia o godz. 4 pop. w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37. Na program złożą się: przedstawienie, podarki, zabawa taneczna dla dzieci. Bilety wcześniej do nabycia u p. Kołzińskiego (Szewska, sklep, l. 2), gdzie także można zamówić św. Mikołaja do domu.

ODCZYT PROF. ROUPPERTA. W piątek, dnia 24 bm. odbędzie się staraniem Kółka Przyrodników U. J. odczyt prof. dr. R. Roupperta p. t. „W stuletnią rocznicę urodzin ks. Grzegorza Mendla" w sali zakładu zoologicznego, ul. św. Anny 6. I. p., o godz. 7-mej wiecz. Wstęp 200 Mp. Dla akademików i młodzieży szkolnej 100 Mp.

BUDOWA DOMU MEDYKÓW U. J. W KRAKOWIE. Ubiegłego roku zawiązał się komitet budowy domu medyków w Krakowie. W krótkim czasie zdołano na ten cel zebrać przeszło 10 miljonów Mp., nie licząc znacznego zapisu ś. p. Świerzchy z Czerniowiec. Z funduszu tego komitet zakupił już materjały budowlane. Wykonaniem planu zajął się architekt U. J. Jerzy Struszkiewicz. Dom stanie na placu klinik uniwersyteckich przy ul. Grzegórzeckiej. Do budowy przystąpi komitet z wiosną przyszłego roku. Zbliżając się do upragnionego celu komitet oczekuje dalszej ofiarności społeczeństwa i apeluje do wszystkich wskazując na żywotność rozpoczętego dzieła.

KOLONJE WAKAC. DLA MŁODZIEŻY. W związku z pracami przygotowawczemi do otwarcia pełnej kolonji uczniów w roku przyszłym, obradował w niedzielę „Wydział Tow. Kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich krakowskich". Chodziło o to, aby wobec olbrzymich kosztów, jakie pociągnie za sobą otwarcie Kolonii Tow. w Porębie Wielkiej, już dziś zacząć gromadzić fundusze na cele tak humanitarnej działalności. Na ten temat żywą prowadzono dyskusję. Zebrany pod przew. prezesa Tow. prof. K. Stacha Wydział, uchwalił kontynuować swą koncesję na Kino, urządzić wielki bal w dniu 4. lutego, przeprowadzić dalsze inwestycje w budynku kolonji, uregulować sprawę dochodu z gruntu kolonjalnego i t. p., a wreszcie na wniosek prof. Ciechanowskiego postanowiono dążyć do urządzenia w kolonii w Porębie W. „Domu rekonwalescentów dla uczniów" poza sezonem wakacyjnym. Z powodu spóźnionej pory odroczono posiedzenie na 4 grudnia.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH OFICERACH odbędzie się w nadchodzącą niedzielę ostatni dancing w Tow. rolniczem przy placu Szczepańskim, poczem na czas adwentu dancingi będą przerwane i po Nowym Roku wznowione, ale już w odnowionych salach kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza. Dzięki niesłabnącej energji i poświęceniu pań komitetowych z pp. pułk. Zakrzewską i pułk. Godlewską na czele, cykl dancingów urządzonych przez Tow. stał na b. wysokim poziomie towarzyskim i odznaczał się nadzwyczaj liczną frekwencją. Swobodna, miła zabawa i wytworny dobór towarzystwa, były atrakcją niemałą. Ostatni dancing w niedzielę nadchodzącą przeciągnie się do godz. 1 lub 2 w nocy.

ROZWIĄZANIE MUZYK WOJSKOWYCH? Z Warszawy nadeszły wiadomości, że min. spraw wojskowych nosi się z zamiarem skasowania orkiestr przy poszczególnych formacjach, pozostawiając je tylko przy pułkach piechoty. Z tego powodu podnieść należy, że orkiestry wojskowe przy innych oddziałach powstały staraniem i nakładem korpusów oficerskich, tak że skarbu państwa nie obciążają, gdyż żołnierze grający w nich pełnią zasadniczo swą służbę, a w orkiestrach grają poza zajęciami. Koszta instrumentów, pensje muzykantów kontraktowych itp. orkiestry pokrywają swemi zarobkami. W szarem monotonnem życiu wojskowem, orkiestra to wielka rozrywka. Prócz tego oddziały kompletując starannie zespoły muzyczne i ćwicząc je doszły dzisiaj do posiadania orkiestr naprawdę wartościowych, które obecnie, jeśli wspomniany zamiar wejdzie w życie będą rozbite. Dla tych wszystkich względów, pomysłu min. spraw wojskowych nie można uważać za zbyt fortunny.

ZNALEZIONO srebrny zegarek damski. Właścicielka po udowodnieniu swojej własności odebrać może zegarek w admin. „Głosu Naucz." (Rynek 29 II p.) od 6—7 wieczór.

POŻAR. Onegda w nocy zawezwano straż pożarną do domu przy ul. Garncarskiej, gdzie w łazience mieszkania p. Stachiewicza na III. piętrze paliła się ścianka drewniana, słomą kryta. Ogień powstał od gazowego piecyka tuż obok ścianki umieszczonego. Pożar straż wkrótce ugasiła. Szkoda wynosi około 100.000 mk.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policja aresztowała 46-letniego Emila Kafera z Zaleszczyk, jako podejrzanego o dokonanie oszustwa na szkodę rolnika Gaworka z Jeziernej. Kafer miał dostarczyć Gaworkowi dwa wagony węgla do Jeziernej po cenie 3.100 mk. za 1 ctn. m. W tym celu pobrał od Gaworka jako zadatek 300.000 mk. Następnie polecił Gaworkowi złożyć kwotę 580.000 mk. do banku, rzekomo celem przesłania tych pieniędzy do kopalni w Dąbrowie. Gdy obaj znaleźli się w banku, Kafer wziął z rąk Gaworka kwotę 580.000 mk., złożył ją w banku na swoje nazwisko, poczem następnego dnia, po odjeździe łatwowiernego rolnika z Krakowa, podjął pieniądze w banku i wydalił się z miasta. Kafera aresztowała policja w Bazanie dolnej. Wyłudzone pieniądze zdołał oszust w międzyczasie przetrwonić.

NAPAD RABUNKOWY KOŁO KRAKOWA. Onegdaj około godz. 11 w nocy, między Kocmyrzowem a Bieńczycami, niewyśledzeni dotąd bandyci dokonali napadu rabunkowego na Nuchema Rafałowicza, wiozącego na wozie mleko do Krakowa. Rafałowicz, jadąc nocą w stronę miasta, usłyszał na drodze w Bieńczycach dobijanie się do drzwi jakiegoś domu, stojącego w pobliżu. Po chwili przybiegło do Rafałowicza dwóch młodych mężczyzn, z których jeden zapytał pachciarza, co wiezie, a nie czekawszy na odpowiedź, zaraz uderzył Rafałowicza flaszką po głowie. Na krzyk napadniętego bandyci rzucili się na niego, a podczas, gdy jeden grożąc rewolwerem, domagał się wydania pieniędzy, drugi uderzył swą ofiarę jakiemś żelazem kilka razy w głowę tak, że Rafałowicz upadł bez przytomności na wóz. Wtedy napastnicy, przyprowadziwszy zemdlonego do przytomności przez nacieranie śniegiem, zabrali mu następnie zegarek srebrny z takim łańcuszkiem oraz dwie 20 litrowe bańki z mlekiem, wyrządzając pachciarzowi szkodę na 100.000 mk. Po dokonanym rabunku bandyci zbiegli. Rafałowicz przybył do Krakowa o godz. 4 rano, gdzie wezwano pogotowie ratunkowe, udzieliło mu pierwszej pomocy. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi urząd śledczy policji krakowskiej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Z Konsystorza donoszą: 20 listopada b. r. zmarł nagle ks. Józef Zemanek, proboszcz w Lipowej. Pogrzeb odbędzie się we środę rano.

Ś. P. STANISŁAW ŁODZIA TOMICKI, słuchacz Szkoły politechnicznej we Lwowie, porucznik pilot, członek P.O.W., urodzony w Poznaniu d. 21 listopada 1898 r. poległ w walce powietrznej dnia 31 sierpnia 1918, pochowany w Arsiero we Włoszech. Przewiezienie zwłok do Ojczyzny i złożenie do grobu rodzinnego w Krakowie nastąpi d. 22 listopada br. o godz. 3-ciej z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Na żałobny ten obrzędek zapraszają rodzice krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych Zmarłego.

SKŁADKI. Na budowę Domu Medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: 405-406 Dr Michał Bladij, 406 A. G. adwokat w Krakowie, 407 Dr Tadeusz Gabryszewski z Zakopanego, 408 Dr Herman Pilcer z Tarnowa, 409 II gi rok medycyny, 410 Korpus Oficerski 20 p. p. w Krakowie, 411 kol. Waldówna, 412 Karol Winiarz, dyrektor klinik uniwersyteckich w Krakowie, 413 Dr Niziołek z Brzozowa, 414 Firma Gehorsam w Krakowie, 415 Kohn i Liebeskind wpłacili po 10.000 Mp. za cegiełkę.

Nadto złożyli ofiary: na listę Nr. 26 Dr. Ludwik Wilczyński 5.000 Mp.; na listę Nr. 89 Dr Kunicki 5.000 Mp.; na listę Nr. 86 Dr Landau 5.000 Mp.; na listę Nr. 89 Dr Schwarzbart 2.000 Mp.; na listę Nr. 90 Dr Surowiec 2.600 Mp.; na listę Nr. 107 Dr Niziołek 7.540 Mp.; na listę Nr. 139 Buszyński 5.000 Mp.; na listę Nr. 140 Stamirowa 24.900 Mp.; na listę Nr. 142 Żelańska 5.000 Mp., na listę Nr. 146 Dr Kwaśnicki 4.140 Mp., na listę Nr. 147 Bienenfeld 6.500 Mp.; na listę Nr. 148 Beck 6.500 Mp.; na listę Nr. 150 Łysek 10.000 Mp.; na listę Nr. 151 Blanfeld 4.900 Mp.; kol. Szeden z fantów pozostałych z festynu w Rabce 10.260 Mp.; Dr Wilczyński z Dunajca 5.000 Mp.

Z kraju.

BUDŻET NA ROK 1923. „Robotnik" dowiaduje się, że w Ministerstwie skarbu zbliża się ku końcowi opracowanie budżetu na rok przyszły. Preliminarz budżetu ma być wniesiony do sejmu jeszcze przed upływem roku bieżącego.

REWIZYTA NIEMIECKA (Wir) W sobotę przybywa do Warszawy prof. Kaeckenbeck przewodniczący Trybunału rozjemczego z Bytomia w towarzystwie polskiego i niemieckiego członka Trybunału. Przyjazd ma na celu złożenie wizyty rządowi polskiemu.

GŁĄBIŃSKI ZE LWOWA, RABSKI Z WARSZAWY. (Z) Poseł Głąbiński oświadczył, że zrzeka się mandatu w okręgu Warszawa miasto, przyjmuje zaś mandat lwowski, wskutek tego w miejsce jego wstępuje p. Władysław Rabski.

BURMISTRZEM W POLSKIM CIESZYNIE wybrany został Dr Michejda. Od lat 70 jest to pierwszy burmistrz - Polak.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ W TARNOWIE rozwija niezwykle energiczną działalność organizatorską. Niedzielne odczyty w Kasynie miejskiem z zakresu historji literatury, sztuki i muzyki zgromadzają tłumy publiczności, zastępując im teatr i salę koncertową zarazem. Zasługę sprężystego zorganizowania należy przypisać prezesowi prof. Językowi, a przedewszystkiem sekretarzowi prof. Piękoszowi, któremu udało się stworzyć nawet kwartet smyczkowy (Vayhinger, Bau, Bogdani, Szado) i pozyskać 2 wybitne pianistki: pp. Pilerową i Silbigerową do współudziału w prelekcjach muzycznych, które wygłasza dr. Melanja Grafczyńska. W ten sposób pracują nad podniesieniem kultury w Tarnowie ludzie dobrej woli i ofiarnego ducha.

Ze świata.

ROKOWANIA SKARBOWE W WIEDNIU. „Neue Fr. Presse" donosi, że polski wiceminister skarbu dr Mikulecki przybył do Wiednia, by imieniem rządu polskiego pertraktować z austrjackim ministerstwem skarbu.

WYCIECZKA SŁOWAKÓW DO POLSKI. Według doniesień praskiego „Czasu" wybiera się do Polski delegacja słowackich faszystów, dla przekonania się, jakie uczucia żywią Polacy względem Słowaków. [illegible] tej sposobności wyraża „Czas" obawę, że tal

szyści słowaccy porozumią się z emigrantami słowackimi, przebywającymi w Polsce.

DROŻYZNA W GDAŃSKU. W Gdańsku z dnia na dzień w coraz szybszem tempie wzmaga się drożyzna. W ostatniej chwili fryzjerzy ogłosili podwyżkę do 60 Mk. niem. za golenie, 200 Mk. za strzyżenie. Ceny na chleb, gaz i prąd elektryczny będą znacznie podwyższone. Dzisiejsza cena chleba czarnego dochodzi do 125 Mk. niem. za mały bochenek. W najbliższym czasie mają być znowu podwyższone ceny biletów tramwajowych o 100 proc., pomimo, że niedawno podwyższono je już o 200 proc.

OGRANICZENIE NABYWANIA NIERUCHOMOŚCI W GDAŃSKU. Komisja osadnicza sejmu gdańskiego przyjęła przedłożony przez senat projekt ustawy, ograniczającej nabywanie nieruchomości w Gdańsku. W najbliższych dniach projekt ten wejdzie pod obrady plenum sejmu.

ELISKA KRASNOHORSKA, znana powieściopisarka czeska, została zamianowaną z okazji 75-tej rocznicy jej urodzin, honorowym doktorem czeskiego uniwersytetu w Pradze. Niektóre powieści Krasnohorskiej przetłómaczono także na język polski (ś. p. Marja Wysłouchowa).

CZECHY WOBEC JENERALNEGO STRAJKU GÓRNIKÓW. Wobec rozbicia się sobotnich narad właścicieli kopalń z górnikami, przystąpiło 34 000 górników w zagłębiu **Brüx, Dux i Komotau** do strajku. W razie nie dojścia do porozumienia w przeciągu 10 dni, rozszerzy się strajk na wszystkie zagłębia Republiki.

ANTYSEMICKI STRAJK W PRADZE. Nacjonalistyczni studenci niemieccy w uniwersytecie niemieckim w Pradze zorganizowali strajk z powodu wyboru prof. Steinherza na rektora. Senat wobec tego postanowił zawiesić chwilowo wszystkie wykłady. Prof. Steinherz jest żydem z urodzenia i pochodzi z Węgier i wykłada historję austrjacką. Wybór jego na rektora nastąpił 19 głosami przeciw 7.

KATEDRA „HISTORJI WIELKIEJ WOJNY" W PARYŻU. Na uniwersytecie paryskim została utworzona katedra Historji Wojny Europejskiej. Wykłady polecono prof. Pierre Renouvin, który rozpocznie wykłady w najbliższym czasie. Rząd oddał do dyspozycji prof. Renouvin wszystkie archiwa państwowe, dotyczące wojny.

ZWALCZANIE SPEKULACJI WALUTOWEJ WE FRANCJI. „Chicago Tribune" podaje sprawozdanie, według którego sądy francuskie pociągnęły kilku zagranicznych bankierów w Paryżu przed kratki sądowe z powodu rzekomo niedopuszczalnej działalności na giełdzie. Przypisuje się im spadek franka, jaki nastąpił w ostatnich dniach. Prefekt policji rokował w tej sprawie z ministrem finansów i jak donoszą, on właśnie spowodował aresztowania.

ULGI CELNE DLA EKSPORTU DO WŁOCH „Kurjer Warszawski" donosi: Na mocy umowy polsko-włoskiej ministerstwo przemysłu i handlu upoważniło polsko-włoską Izbę handlową w Warszawie do wydawania zaświadczeń na towary pochodzenia polskiego, wywożone do Włoch, które zgodnie z umową, korzystać będą z ulg celnych. W najbliższym czasie po porozumieniu się z rządem włoskim, upoważnione będą również inne organizacje społeczno-gospodarcze do wydawania takich świadectw.

NAUKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO W NIEMCZECH. Senat politechniki w Sztutgardzie wprowadził naukę języka rosyjskiego jako przedmiot w bieżącym [illegible] roczu szkolnem.

TRZĘSIENIE ZIEMI POD WIEDNIEM. Donoszą z Wiednia, że w tamiejszym centralnym instytucie meteorologicznym stwierdzono dnia 19 bm. o godz. 12 min. 8, sek. 2 w południe słabe trzęsienie ziemi o bliskiem ognisku, prawdopodobnie na obszarze Semmeringu.

CHOROBA GUNARISA. „Times" donosi z Aten, że Gunaris zachorował na tyfus i z więzienia przeniesiony został do szpitala. Postępowanie sądowe przeciw innym ministrom toczy się dalej.

NAPAD PIRATÓW NA STATEK. Z Hongkongu donoszą, że 65 piratów, którzy przebywali na okręcie angielskim Sulam, jako podróżni, opanowali statek, pozabijali stawiających opór, innych podróżnych obrabowali, poczem na dżunkach zbiegli na brzeg.

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

PLAN PRACY TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Rocznicę listopadową, która schodzi się z rocznicą śmierci Wyspiańskiego, uczci teatr wieczorem, poświęconym utworom wielkiego poety. Połączy on pierwszy raz dwa dzieła tej miary, co „Klątwa" i „Warszawianka". Jednoaktowa tragedja listopadowa nie grana była w teatrze im. Słowackiego od r. 1918. Obecne jej wznowienie 70-te z rzędu od r. 1898, ukaże się w nowej inscenizacji i nowej szacie dekoracyjnej. Znakomita tragiczka p. St. Wysocka odtworzy w „Klątwie" po raz pierwszy w Krakowie rolę Młodej. P. St. Wysocka grać będzie u nas Hamleta jeszcze tylko przez dni najbliższe, poczem wystąpi w swojej pamiętnej kreacji „Judyty" w dramacie Fr. Hebbla. Bezpośrednio po tem grana będzie nowa komedja Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Poraz króla jegomości", osnuta na arcyzabawnej anegdocie z pobytu Henryka Walezego w Polsce. Rozpoczęły się również przygotowania do wystawienia legendy ludowej Andrzeja Galicy „Janosik" oraz do narodowego misterjum K. H Rostworowskiego pt. „Zmartwychwstanie".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz 19-ty interesująca powieść sceniczna „Wędrowiec i kobieta" Autor tej sztuki znany poeta i nowelista p. M. Weronicz, który jako członek poselstwa polskiego w Moskwie padł również ofiarą czerezwyczajki i dłuższy czas przebywał w więzieniu śledczem, wypowie krótką prelekcję na temat „Dziejowe i artystyczne tło „Wędrowca i kobiety".

We czwartek głośna i doskonała komedja A. Savoir'a „Banco", która święci niebywałe tryumfy w świetnem wykonaniu pp. Bruczowej, Węgierki, Dobrzańskiego, Kadena, Turskiego i Winklera.

„ZNAKOMITY BARYTON". Teatr „Bagatela" przygotowuje na nadchodzący piątek komedję romantyczną z angielskiego, stanowiącą obecnie clou sezonu teatrów w Berlinie: „Znakomity baryton" w 3-ch aktach Fred de Fanny i L. Dietrichsteyn'a. Najnowsza ta komedja maluje w przedziwnie subtelny i zajmujący sposób postać Don Juana na tle świetnej galerji międzynarodowych śpiewaków oraz typów z życia teatralnego. W mistrzowsko pomyślanych sytuacjach kreśli dni chwały „znakomitego barytona" który przez życie w zwycięskich podbojach, w chwili, gdy zaczyna kochać naprawdę, doznaje rozbicia, zwłaszcza, że i głos mu nie dopisuje. Jednak wrodzony optymizm tego południowca każe mu wspaniałomyślnie uczynić ofiarę ze serca na rzecz swego młodego kolegi, sam zaś zadowalnia się łabędzim śpiewem przygodnej miłości.

W tytułowej roli „Znakomitego barytona", którą w Berlinie kreował Basserman, znajdzie p. Kosiński świetne pole do popisu. Znakomity ten artysta, który długim szeregiem koncertowo zagranych ról pozyskał ogólną sympatję i najwyższe uznanie, będzie w przyszłym miesiącu obchodził jubileusz swej 25-letniej pracy scenicznej.

P. JADWIGA LACHOWSKA, pierwsza mezzosopranistka opery król. w Madrycie wystąpi gościnnie dziś we środę 22 bm. w „Carmen". Mistrzowska kreacja tej świetnej artystki w partji tytułowej ma ustaloną sławę najprzedniejszego artyzmu, a prześliczny głos nadaje kreacji p. Lachowskiej wartość tak wybitną, że równej nie łatwo się znajdzie. Resztę obsady tworzą: pp. Jaworzyńska, Jastrzębska, Zbigniewiczówna, Stępniewski, Kniaginin, Mazanek, Mazurkiewicz, Mazurek i Isakowicz. Jutro we czwartek 23 bm. przepiękna operetka W. Hollaender'a „Łabędź ze Wschodu".

KRAKOWSKA OPERA W BIELSKU. Po wystawieniu w Bielsku entuzjastycznie przyjętych przez tamtejszą publiczność oper: „Trubadura", „Strasznego dworu" i „Rigoletta" Opera krakowska na zaproszenie T-wa Teatru Polskiego w Bielsku daje w piątek 24 bm. prześliczną francuską operę Massenet'a „Werther", z udziałem najwybitniejszych sił.

EMIL MŁYNARSKI w Krakowie, dyrektor Opery warszawskiej, najznakomitszy dyrygent symfoniczny, wystąpi w niedzielę, 26 bm. w Starym Teatrze, otwierając tegoroczny sezon poranków symfonicznych, urządzanych przez Związek Muzyków Polskich.

I. PORANEK SYMFONICZNY Związku Muzyków Polskich odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Dyrygentem będzie dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski, solistą zaś Wiktor Łabuński, który wykona z orkiestrą fantazję polską Paderewskiego. Bilety na koncert, który będzie prawdziwą atrakcją dla Krakowa, są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

ANTONI HEKKING, światowej sławy czelista, który w Wa[illegible] obecnie niebywały sukces, wystąpi w Krakowie jedyny raz w piątek, 24 bm. Koncert zapowiada się świetnie, o czem świadczy sprzedaż biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

NOWA REWJA p. Jadwigi Migowej, zapowiedziana na 25 i 26 bm. wywołała w naszem mieście wielkie zainteresowanie. Publiczność, która zawsze tak chętnie spieszy na miłe, dowcipne „szopki" pióra p. Migowej, będzie miała sposobność obserwować korowód znanych, popularnych osobistości, którym w noc mroczną jawią się różne zjawy przyszłości, oraz przeszłości. Na wielki międzypartyjny i międzydzielcowy „kongres spirytystyczny" zaproszone zostały duchy prof. Jawor-Jaworowskiego, Wilhelma Kaisera, dra Rubell, mec. Bondandaniego, posła Fitosa, red. Dwustrońskiego, pani Berty Pepsteinsohn, posła Kopleksy, dra Brohrowskiego, hr. Chruperta Kaliguli, prof. Laszyjkowskiego, poety Bjasieńskiego, pani Wysokohamletowskiej, senatora Chamer-linka, Wenus futurystycznej, oraz szereg innych postaci.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Środa: „To, co najważniejsze."
Czwartek: „Hamlet."
Piątek: „Hamlet".
Sobota: „To co najważniejsze".
Niedziela popoł.: „Edukacja Bronki".
Niedziela wieczór: „Hamlet".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Wędrowiec i kobieta" (z prelekcją autora).
Czwartek: „Banco".
Piątek: „Znakomity Baryton". (Premiera).
Sobota o godz. 4 popoł. „Wędrowiec i kobieta" (40% zniżone).
Sobota o godz. 8 wieczór: „Znakomity baryton".
Sobota o godz. 11 i pół w nocy „Wielki seans spirytystyczny" — Rewja p. J. Migowej.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Carmen".
Środa: „Carmen".
Czwartek: „Łabędź ze Wschodu".
Piątek: „Kopciuszek".

Dział gospodarczy.

Giełda Krakowska

21. listopada 1922 r.

(stm) Na rynku papierów wartościowych odbywa się obecnie pewnego rodzaju wyścig. Tak zwane papiery ciężkie doszły do kursów względnie wysokich, nie równych wprawdzie ich efektywnej wartości, poza które jednak publiczność kupująca wyjść nie może wobec „ciasnoty pieniądza". Gotówki w obiegu jest u nas za mało, aby akcje, na nabycie „jednej partji" których trzeba pół miljona, mogły stać się popularnemi.

Wobec tego popyt zwrócił się ku papierom lżejszym, które również dalekie są jeszcze od swego maximum, dostępniejsze jednak, wobec swych stosunkowo niskich kursów dla szerokiej publiczności. Widzimy więc poszukiwanie i wzrost kursów akcyj takich, jak Pharma, Krakus, Trzebinia, Pocisk, Parowozy i t. d. Te ostatnie jako notowane na giełdzie warszawskiej, gdzie rynek zbytu jest daleko pojemniejszy, najszybciej wyszły w górę, tak że Parowozy zbliżyły się już wczoraj do 10.000. Sprawdza się na przykładzie nie tylko tego jednego zresztą papieru, stara maxyma giełdowych praktyków, że akcje „wracają" z reguły do tego kursu, które niegdyś osiągnęły.

Ruch na wczorajszem zebraniu giełdowem krakowskiem cechowało ożywienie wielkie. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa, transakcje liczne, obroty duże. Niebywałe dotąd wysokie kursy zaczynają notować dla wszystkich akcyj bankowych, które wytrwale „ciągnie" Warszawa. Waluty wysokowartościowe na tymsamym wciąż poziomie przy mniejszych obrotach. Powoli, ale wytrwale idzie w górę marka niemiecka.

Płacono w Krakowie za

Dolary	15830 15850
„ kanadyjskie	—
Franki francuskie	1110
„ belgijskie	—
„ szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
Marki niemieckie	2·47½-2·49
Korony austryackie	22½
„ węgierskie	675
„ czeskie	—
Dynary	—
Lei rumuńskie	—
Liry włoskie	—
Floreny holenderskie	—

Akcye Tow. handl. i przem.:	[illegible]	[illegible]
Polskie Tow. hand.	2000.—2500.—	2000-2500·—
„Pharma"	5000.—5500.—	5000-5500·—
Zieleniewski	14000·—19000·—	15000-16000—
Parowozy	8500·—10000 —	8800-9950·—
H. Cegielski	30000—35000 —	32000-33000 —
„Trzebinia"	5000·— 6000·—	5100-5400·—
„Pocisk"	3000·— 4000·—	3000-4000·—
„Górka"	22000·—27000·—	24000 26000·—
Siersza	20000·—23000 —	21500-22000·—
„Tepege"	14000·—16000·—	15250 15500 —
Polska nafta	5000·— 6500·—	5020-6500·—
„Krakus"	4500·— 5500 —	5000-5400 —
Chodorów	25000—30000·—	25000-28000·—
Automotor	1000 — 1200·—	1150·—
Ćmielów	11000.—13500.—	11500-13000.—
Olkos	15000·—17000·—	15500-16000·—
Bank Przemysl.	2200·— 3200·—	2200- 3200·—
Ziemski Bank Kred.	1000·— 1200·—	1150 —
Bank Małopolski	2000.— 2600·—	2000-2600·—

GIEŁDA WARSZAWSKA. 21/11 PAT. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 15.800, 15.850, 15. 850, sprzed. 15.900, kupno 15.750. — Marki niem. trans. 2.46.

Zurych 21/11 PAT. Końcowe kursa dewiz. Berlin 0,08⅛, Holandya 210.40·—, Nowy Jork 533·— Londyn 2397, Paryż 39.70, Madyolan 25.15, Praga 16.75, Budapeszt 0.22¼, Bukareszt 3.45, Zagrzeb 2.10, Sofia 2.90, Warszawa 0.03½, Wiedeń 0.0073, Austr. koron. stemp. 0.0075.—.

Otwarcie szkół uzupełniających dla młodzieży rękodzielniczej.

Wpisy do szkół uzupełniających, przemysłowych, zawodowych i handlowych w Krakowie, rozpoczęły się wczoraj, 21 b. m. i trwać będą do piątku, 24 b. m., włącznie. Wpisy odbywają się w poszczególnych szkołach między godziną 6 a 8 wieczorem.

W bieżącym roku szkolnym otwarto dotychczasowe szkoły i tak:

A) Uzupełniające przemysłowe: 1) Im. św. Wojciecha przy placu Biskupim (barak); 2) im. św. Mikołaja, ulica Lubomirskich; 3) im. Kazimierza Wielkiego, plac Wolnica; 4) im. Jana Śniadeckiego, ul. Zielona; 5) 1-sza męska, ul. Sokolska; 9) 2 ga męska, ul. Zamojskiego; 7) 1-sza żeńska, ul. św. Marka 34; 8) 2 ga żeńska, plac Wolnica; 9) 3-cia żeńska, ul. Szkolna 6.

B) Zawodowe: 1) Dla uczniów krawieckich, ul. Wygoda 13 (barak); 2) dla uczenic krawieckich i modniarskich, ul. św. Marka 34; 3) dla uczniów stolarskich, ślusarskich i kowalskich, ul. Szlak 5.

C) Handlowe: 1) Im. Kochanowskiego, ul. Loretańska 16; 2) im. Słowackiego, ul. Miodowa 36; 3) męska, ul. Józefińska 10 i 4) żeńska, ul. Szujskiego 2.

Ponieważ stowarzyszenia cukierników i piekarzy odmówiły funduszów na dalsze utrzymywanie szkoły zawodowej dla swoich uczniów, przeto magistrat wezwał przełożonych tych stowarzyszeń, aby swych uczniów wpisały do szkół przemysłowych uzupełniających.

Dla uczniów drukarskich utworzona będzie z dniem 1-go grudnia osobna szkoła zawodowa, utrzymywana funduszami państwa, stowarzyszenia i gminy. Szkoła będzie pomieszczona w budynku przy ul. Loretańskiej 16.

Magistrat wzywa wszystkich kupców i majstrów, aby terminatorów zapisywali do powyższych szkół a to pod zagrożeniem skutków, jakie ustawa przemysłowa przewiduje za niepoysłanie uczniów do szkoły przemysłowej.

Przy wpisie obowiązany jest każdy uczeń uiścić kwotę 400 mkp. na potrzeby szkolne.

Niewyzyskane źródła oszczędności skarbowych.

Kraków, 22 listopada.

(zob.). Utrzymanie równowagi budżetowej, za czem idzie ścisła kontrola wydatków, jest jednym z pierwszych zadań skarbu. Skutkiem zbyt szybkiego działania w tym kierunku, zwłaszcza w zastosowaniu nowych metod, cel został osiągnięty połowicznie. Zestawienie budżetu na rok bieżący uległo kilkakrotnej zmianie, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą wobec rosnącej drożyzny, bo ostatecznie nie da się zahamować konieczności życiowych żadnem rozporządzeniem, czy ustawą. Zaprowadzenie jednak kontroli jest konieczne, byleby ona jednak nie była tak kosztowną, a dla stron, zwłaszcza dla kupców, tak niewygodną, jak wprowadzone przez ministerstwo skarbu „Przepisy rachunkowe i kasowe".

Dotychczasowa manipulacja, dostosowana do danej gałęzi państwowej gospodarki, ustąpiła miejsca przepisom ogólnym. Przez stworzenie tzw. kas skarbowych, zneutralizowano w nich cały ruch pieniężny. Praktyka wykazała, że dawne kasy muszą jednak funkcjonować. W ten sposób daną instytucję obsługują dwie kasy, co w rachunkowości wprowadza zamęt, a manipulację czyni droższą. Ktokolwiek zetknął się z takim tokiem czynności, ten wie, ile sił to pochłania i na jakie niewygody naraża. N. p. dostawca nie otrzymuje natychmiast należytości, jak dotąd w kasie danej instytucji, lecz w kasie skarbowej trzeciego, a już najwcześniej drugiego dnia po wystawieniu asygnaty. Asygnata taka zapisywana jest kilkakrotnie w danej instytucji i w księgach kasy skarbowej.

Koszt druku i papieru, strata czasu z jednej strony urzędnika, a z drugiej kupca, pomnaża koszt manipulacji, a kupca zniewala do dobicia straconego czasu i zwłoki w wypłacie do ceny towaru.

Cóż ma jednak uczynić kupiec zamiejscowy, któremu każą czekać na wypłatę całą dobę, albo i dłużej? Kupiec taki omija instytucję rządową, sprzedaje towar kupcowi miejscowemu, który następnie dostaje się do rąk tej instytucji, po cenie już znacznie wyższej. Ale już nawet i taki kupiec niechętnie podejmuje się dostawy w takich warunkach.

Obecnie przygotowuje się budżet i jest jeszcze czas na wprowadzenie innej, tańszej i więcej celowi odpowiadającej manipulacji, względnie powrotu do wypróbowanej, dawnej, tańszej i przejrzystszej. Odetchną urzędnicy, których zresztą będzie potrzeba mniej i odetchnie publiczność.

Krakowska Spółka Tramwajowa.

OGŁOSZENIE.

W dniu 1 grudnia 1922 wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. — Nowe ceny tramwajem są następujące:

CENY NORMALNE:

1. Bilet jednorazowej jazdy dla dorosł. 150 Mp.
2. Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej 10 lat . . . . 30 Mp.

CENY ULGOWE:

3. Bilet jednorazowej jazdy dla robotników i urzędników państw. . . 75 mp.
4. Bilet jednorazowej jazdy dla młodzieży szkolnej . . . . 30 Mp.

CENY ABONAMENTOWE:

5. Karta miesięczna (miesiąc kalendarzowy) . . . . 20.000 Mp. bez podatku gminnego, który należy osobno uiścić.

Po godzinie 10 wieczór należy za jazdę zakupić, względnie wydać konduktorowi **2 bilety.**

Od pakunku wymagającego osobnego miejsca w wozie płacić się będzie tytułem należytości za przewiezienie takąsamą cenę, jak za bilet jazdy dla osoby dorosłej.

Konduktorzy będą sprzedawali bilety z dawnym drukiem po nowej cenie.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety dla dorosłych w bloczkach **po 50 sztuk** z opustem po 10 Mp. dla każdego biletu.

Karty miesięczne, jakoteż wymienione pod 3. i 4. bilety po zniżonej cenie, wydawane będą w budynku Dyrekcji tramwajowej przy ul. św. Wawrzyńca Nr. 12. — **Przedłożenie fotografji dla dowodu identyczności jest koniecznem.**

Wszystkie niezużyte dotąd bilety tramwajowe, nabyte w przedwstępnej sprzedaży przed wejściem w życie obecnej taryfy — z wyjątkiem biletów poniżej wymienionych — jak niemniej wydane dotąd karty kwartalne i roczne — **tracą swą ważność z dniem 1. grudnia 1922.** i można je do tego terminu **wymienić na ważne za równoczesnem złożeniem różnicy ceny kupna** albo w budynku dyrekcyjnym, albo u firmy „Bracia SAFIER" w Krakowie, plac Dominikański 1, jako miejscu przedwstępnej sprzedaży biletów tramwajowych.

Wymienione wyżej zmiany nie dotyczą kart wolnej jazdy, które zachowują swą ważność do końca bieżącego roku.

Do biletów bloczkowych z dwoma krzyżującemi się skośnemi paskami fioletowymi, zaopatrzonych datą roku 1923 tego samego koloru, pochodzących z wymiany dawniej zakupionych biletów, **dalszej dopłaty uiszczać nie potrzeba.** Nowe te bilety zachowują swą ważność po 1. grudnia b. r. aż do dalszego zarządzenia.

Osoby posiadające karty abonamentowe kwartalne i roczne, które dopłaty nie chcą uiścić, mogą do dnia 1. grudnia b. r. za złożeniem posiadanych kart otrzymać zwrot pieniędzy za grudzień b. r. w stosunku do uiszczonej za nie ceny.

To samo też dotyczy biletów bloczkowych, zakupionych przed ogłoszeniem poprzedniej taryfy.

Kraków, dnia 21 listopada 1922.

DYREKCJA TRAMWAJU.

Z sali sądowej.

Epilog nadużyć w Konfekcyi oficerskiej.

(Piąty dzień rozprawy).

(ch) Sensacyjna rozprawa o nadużycia w Konfekcji oficerskiej w Krakowie, budzi coraz silniejsze zainteresowanie w naszem mieście.

To też piąty dzień rozprawy zgromadził na sali sądowej przy ul. Montelupich jeszcze liczniejsze niż wczoraj audytorium. Dominuje oczywiście korpus oficerski, śledzący z zainteresowaniem rozprawę obfitującą w szereg momentów, niejednokrotnie nie pozbawionych komizmu.

I tak z niesłabnącą uwagą słuchano zeznań zdemobilizowanego porucznika **Schreiera** b. rzeczoznawcy skór w Intendenturze.

Akt oskarżenia zarzuca mianowicie oskarżonym, że w dniu 3 sierpnia 1921 r. sprzedali por. Schreierowi 842 stóp skóry pierwszej jakości po 325 Mp. za stopę, t. j. **po cenie zakupna,** bez doliczenia 5% tytułem kosztów administracyjnych.

Skórę powyższą nabyli oskarżeni jeszcze w lutym po powyższej cenie. Wobec tego akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że sprzedając ją po tej cenie, gdy na rynku cena wahała się od 1.400 — 1.600 Mp. za stopę, spowodowali dla skarbu państwa **stratą powyżej miljona Mp.**

Przewodniczący: W jaki sposób nabył pan skórę?

Św.: Pracowałem dłuższy czas w Konfekcji. Z końcem sierpnia 21 zostałem zdemobilizowany. W tym czasie zwróciłem się do Konfekcji o wystawienie odnośnych dokumentów. Wtedy to p. Friedman poprosił mnie, jako rzeczoznawcę skór w Intendenturze o zajęcie się rozsprzedażą owych pozostałych 842 stóp skóry, których z powodu złego stanu nie chcieli nabywać oficerowie. Uczyniłem to zupełnie bezinteresownie. Skórę sprzedałem po 325 Mp. za stopę, mimo, iż na rynku była znacznie droższą, albowiem była prawie w jednej trzeciej zniszczoną i dlatego nikt nie chciał dać wyższej ceny.

Przew.: (zwracając się do płk. Lachsa): Czy pan zezwolił na sprzedaż tej skóry?

Osk. płk. Lachs: W sprawie tej zwracał się do mnie dwa razy Friedman, prosząc o zezwolenie sprzedaży. Tłumaczyłem mu, że skóra jest zniszczona i nie znajduje nabywców. Zrazu odmawiałem, potem jednakże, widząc, że twierdzenie jego jest słuszne, zezwoliłem, biorąc pod uwagę fakt, że Konfekcja znajdowała się w likwidacji i że nie chciałem oddać oficerom zepsutych skór.

Prok.: (zwracając się do świadka): Gdzie były te skóry zdeponowane do sprzedaży?

Św.: W magazynie Konfekcji.

Prok.: Czy miał pan klucze do magazynu?

Św.: Nie.

Prok.: Dlaczego skóry nie dano do sklepu? Mogli się tam zgłosić nabywcy.

Św.: Friedman twierdził, że skóra stanowczo nie idzie i prosił mnie, jako rzeczoznawcę, bym ją sprzedał na własną rękę.

Prok.: Czy do tego, aby komuś wsunąć dziurawą skórę trzeba aż rzeczoznawcy?

Na sali wesołość. Świadek milczy zakłopotany.

Obrońca dr. Schoenwetter: Prokurator stoi na stanowisku, że skóra była dobra, lecz mimo to starano się pokątnie sprzedać ją z zyskiem dla własnej kieszeni. Proszę więc pana jako rzeczoznawcę, o odpowiedź, czy skóra była dobra, czy nie?

Św.: Stwierdzam stanowczo, że skóra była w jednej trzeciej części zepsuta i nie nadająca się do użytku. Była ona w trzech różnych pod względem jakości gatunkach i dlatego sprzedając ją, nie mogłem uzyskać wyższej ceny. Zresztą towary Konfekcji wolno było sprzedawać tylko po cenie zakupna plus 5 proc. zysku.

Obrońca dr. Schoenwetter: Proszę zanotować te słowa do protokółu.

Osk. Jaworski: Oświadczam, że sam przekonałem się naocznie, że były to skóry w złym gatunku i posiadały dużo dziur. Oficerowie często skarżyli się z tego powodu przedemną. Muszę również zaznaczyć, że były one pomieszane z innymi gatunkami, tak, że wartość ich była bardzo wątpliwa.

Następnie zeznaje emer. płk. Charuza, który zajmował się sporządzaniem wykazów sort, pobranych przez oficerów [illegible].

Z zeznań jego wynika, iż mało interesował się sprawami Konfekcji. Uderza w nich jeden charakterystyczny szczegół:

Przewodn.: Czy pan pułkownik interesował się gospodarką konfekcji?

Św.: Nie miałem na to czasu. Praca nad zestawieniem wykazów oraz pobranych z przydziałów pochłaniała wszystko. Zresztą jako pułkownik bez pensji, nie miałem potrzeby mieszania się w tę sprawy.

Obrońca dr. Woźniakowski: Kto panu dawał dyspozycje sporządzania zestawień?

Św.: Dostawałem je od porucznika Friedmana.

Prokurator: Pan pułkownik jako stary żołnierz, zdaje sobie sprawę kto był faktycznym kierownikiem Konfekcji?

Św.: Duszą Konfekcji był Friedman.

Obr. dr. Woźniakowski: Proszę o zanotowanie zeznania świadka!

Wkońcu zeznaje św. **Czerny,** b. urzędnik w Komisji Gospodarczej. Zeznania jego mają na celu wyjaśnienie pomysłowego [illegible], którego według aktu oskarżenia miał się dopuścić trzeci oskarżony sierżant Brzozowski.

Posługiwał się on mianowicie jako przykrawacz wojskowy **krótszym** o dwa centymetry metrem. Na oszukańczą manipulację wpadnięto przypadkiem.

Mianowicie w lipcu 1921 roku przeprowadzono próbne wykroje dla konfekcji i przy obliczaniu zużytego materjału okazało się, że materji, wychodzi znacznie więcej, niż wymagały tego normy M. S. Wojsk., według których sporządzane były wykroje.

Przeprowadzona natychmiast rewizja w przykrawalni warsztatów krawieckich Zakładu mundurowego wykazała, że osk. Brzozowski używał przy wymiarach metra krótszego o dwa centymetry. Metr był płócienny i był właściwie zszyty z dwu części, w środku bowiem wycięto brakujące dwa centymetry.

Świadek nie orjentuje się w pytaniach Trybunału, wywołując swemi odpowiedziami czasem wesołość na sali.

Tak np. w pewnem miejscu zeznań prokurator zadaje pytanie: „Czy pan zauważył może, że więcej było materjału, a mało stosunkowo mundurów z nich zrobionych?"

Św.: Szyło się mundury, materjału nie było.

A dalej znów wzięty w ogień krzyżowych pytań, stwierdza, że więcej mundurów wykrojono z dostarczonych materjałów, aniżeli wymagał przepis.

Prokurator: Lecz jak tam było z numerami? Zdaje się, były mniejsze?

Św.: Nie wiem.

Osk. Brzozowski prosi o głos i w dłuższych wywodach objaśnia, że [illegible] według szablonu a nie według krótszego metra.

Św. Czerny potwierdza wyjaśnienie oskarżonego Brzozowskiego.

Oświadczenie Brzozowskiego wywołuje ożywioną polemikę między rzeczoznawcą a obrońcą drem Woźniakowskim. Dyskusji jednak nie wyczerpano i z powodu spóźnionej pory odroczono rozprawę do dzisiaj. Prawdopodobnie w

dniu dzisiejszym przesłuchany będzie Zygm. Friedmann, którego zeznania będą miały niewątpliwie decydujące znaczenie dla całości sprawy.

Okoń skarży.

Głośna w swoim czasie sprawa czynnego „naruszenia nietykalności" posła Okonia przez kap. Rawskiego zakończyła się wczoraj wyrokiem sądu wojskowego w Krakowie. Kap. Rawski bronił się tem, że znalazł się w położeniu wyjątkowo przymusowem. W czasie inwazji ukraińskiej jechał z jednego frontu na drugi, a nie mając innego miejsca, wszedł do przedziału p. Okonia. Będąc bardzo znużonym, prosił o ustąpienie mu jednego miejsca, na co p. poseł odpowiedział obelgami pod adresem bohaterów, którzy obijają się poza frontem. Na uwagę, że w ten sposób obraża stan oficerski odpowiedział poseł Okoń dalszemi obelgami, wobec czego kap. Rawski zmuszony był reagować policzkiem. — Tłumaczenie oskarżonego potwierdzili przy rozprawie świadkowie [illegible].

Po przeprowadzonej rozprawie ogłosił przewodniczący płk. Harasymowicz wyrok uwalniający oskarżonego w zupełności od winy i kary.

Prokuraturę wojskową zastępował ppłk. dr. Jakubowski, bronił adw. dr. Ostrowski.

Z Rady miejskiej.

Kraków, 22 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa rozpatrywano przed porządkiem dziennym szereg wniosków, m. i. wniosek nagły dyr. gazowni p. Seiferta w sprawie podwyżki kredytu na zakupno węgla dla gazowni do 200 mil. marek. Po dłuższej dyskusji wniosek uchwalono. Następnie naczelnik admin. akcyzy referował sprawę założenia w Krakowie wielkiej masarni. Przedsiębiorstwo to pomyślane jest na wielką skalę — przerabiać ma rocznie około 100.000 sztuk nierogacizny, czyli około 10 miljonów kg. oraz wyrabiać konserwy mięsne dla wojska. Gmina partycypuje w przedsiębiorstwie z udziałem w wysokości 40 miljonów, co na 800 miljonów kapitału zakładowego grozi gminie zmajoryzowaniem w radzie zawiadowczej. Obawy te podnosili radcy jak Kluczka, Ziffer i inni, jednakże referent zdołał te obawy usunąć, to też Rada większością głosów wniosek powyższy uchwaliła.

Wniosek, dotyczący wypłacenia emerytury emerytom miejskim, wywołał żywą dyskusję, zakończoną uchwaleniem wniosku w myśl referenta, t. j. wypłacenia im pełnych poborów, jednak z tą zmianą, że nie otrzymają jej na raty lecz w całości. Po przyjęciu nowej taryfy tramwajowej, obowiązującej od 1 grudnia, posiedzenie zostało odroczone.

TELEGRAMY.

Obrady klubu P. S. L.

Warszawa (AW). We czwartek odbyło się pod przewodnictwem posła Witosa **posiedzenie zarządu klubu P. S. L.** Na posiedzeniu tym miała zapaść **doniosła uchwała co do taktyki klubu P. S. L.**

Obrady bloku mniejszości.

Warszawa (PAT). Wczoraj w sejmie odbyła się **pierwsza narada porozumiewawcza posłów z bloku mniejszości narodowych.** Przewodniczył poseł **Gruenbaum.** Dziś dalszy ciąg obrad.

Sprzeciw wyborczy Wilna.

Wilno 21/11. Komitet wyborczy przesłał **protest do Warszawy, sprzeciwiający się wybraniu do senatu niejakiego Bohdanowicza** ze względu na to, że **nie jest on obywatelem polskim.** Bohdanowicz wyszedł z list mniejszości narodowych.

Ile osób głosowało w Polsce?

Warszawa (AW). „Rzeczpospolita" oblicza, że na całym obszarze Rzeczypospolitej **było uprawnionych do głosowania 13,109.739 osób,** z tego 5,574,434 w Kongresówce, 415.477 na Pomorzu, 926.560 w Poznańskiem, 652.936 na Śląsku, 3,572.640 w Małopolsce i 1,967.137 w województwach wschodnich. **Z tego stanęło do głosowania 8,319.156.** Udział głosujących w stosunku do uprawnionych wynosił w całem państwie **średnio 67%.** Najmocniejszy był udział w Poznańskiem bo 88%, na Pomorzu 82%, w Kongresówce 76%, w województwach wschodnich 56%, na Śląsku 54%, **w Małopolsce 51%.**

Podział Jaworzyny nastąpi na wiosnę.

Warszawa. (AW). Rząd polski otrzymał od konferencyi ambasadorów w Paryżu **notę w sprawie Jaworzyny.** Konferencya ambasadorów w nocie tej **zastrzega sobie wydanie ostatecznej decyzyi na wiosnę,** doradzając rządowi polskiemu i czechosłowackiemu **wyzyskanie tego czasu na przeprowadzenie bezpośrednich rokowań.** Nota stwierdza, że **konferencya ustaliła stan prawny w kwestyi jaworzyńskiej,** świadcząc, że **konferencya ambasadorów jest całkowicie kompetentną do rozstrzygnięcia spornej sprawy i zaznacza, że pierwotna granica przeznaczająca Jaworzynę Czechom, będzie musiała ulec zmianie.**

Treść umowy polsko-czeskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (Wir). Z ogłoszenia traktatu między Czechami a Jugosławią, którego drugi punkt mówi **o traktatach politycznych i wojskowych, jakie Czechy łączą z Rumunią i Polską,** ze strony powołanej zwracają uwagę, że **faktycznie między Polską a Czechami niema żadnej umowy wojskowej, tylko polityczna i to dotychczas przez Sejm nie ratyfikowana.**

Redukcyę urzędników wstrzymano.

Warszawa, 21 listopada. (Z). Uchwalona swego czasu **20-procentowa redukcya urzędników państwowych nie wejdzie całkowicie w życie.** Na kolejach, gdzie miały być dokonane energiczne redukcye, **utrzymano prawie całkowicie dotychczasowy personal.** Postanowiono tylko **nie przyjmować nowych pracowników.** Również i w urzędach pocztowych i skarbowych nastąpiły **bardzo nikłe redukcje personalu.**

Mussolini gra główną rolę w Lozannie.

Wiedeń. (AW) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Lozanny: Narazie główną rolę odgrywa tutaj bez wątpienia Mussolini. Podczas wczorajszych obrad z Curzonem i Poincarem Mussolini bardzo długo mówił na temat ofiar, jakie Włochy poniosły i za które dotąd nie otrzymały odszkodowań. Poincare podczas wywodów Mussoliniego okazywał widoczne zniecierpliwienie. Lord Curzon przerwał w końcu mowę Mussoliniego słowami: „Panowie! teraz idzie o kwestję wschodnią, dajmy pokój przeszłości i weźmy pod rozwagę przyszłość". Włochy domagają się podwyższenia udziału w reparacjach, dalej rewizji układu w Saint Rese, dotyczącego podziału azjatyckich posiadłości Turcji między Francją i Anglją, jak również rewizji układu angielsko-greckiego w sprawie dwunastu wysp. W zamian za to Mussolini jest gotów do pewnych zobowiązań wojskowych na wypadek, gdyby trzeba było użyć środków przymusowych wobec Turcji. W końcu Mussolini obstaje przy tem, by przyznano Włochom znaczne korzyści gospodarcze w Małej Azji. Wogóle domaga się on zupełnego równouprawnienia Włoch. Żądania włoskie będą jeszcze dzisiaj przedmiotem badań rzeczoznawców. Nie wiadomo jednak, czy kwestja reparacyjna będzie w Lozannie dyskutowana.

Mussolini za utrzymaniem jednolitego frontu aliantów.

Gw. Paryż. (AW). Wczorajsza konferencya między Poincarem, lordem Curzonem i Mussolinim dotyczyła głównie **żądań Mussoliniego co do równouprawnienia Włoch.**

Mussolini i Ninczyc.

Lozanna 21/11. Dzienniki włoskie nazywają najbardziej interesującem wydarzeniem dnia **spotkanie Mussoliniego z Ninczycem** przy otwarciu konferencyi lozańskiej. Panuje jednomyślna opinia, że u obu stron widoczna jest dążność **do jasnego wyrównania przeciwieństw.**

Dr. Cuno tworzy ponownie gabinet.

Berlin. (AW). Dr. Cuno wczoraj wieczorem **otrzymał od prezydenta Eberta ponowną misyę utworzenia gabinetu.** Cuno przyjął misyę i będzie się starał utworzyć **gabinet fachowców bez poprzedniego naradzania się ze stronnictwami.** Jako kandydaci na ministrów spraw zagranicznych, wymieniony są ambasador niemiecki w Londynie **Sthamer** i poseł niemiecki w Sztokholmie, **Nadolny.** Socyaliści wczoraj uchwalili, że **nie wstąpią do żadnego gabinetu,** w którym będą zasiadali członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego.

Francya nie wierzy w żywot gabinetu niemieckiego.

Paryż, 21 listopada (H). Przebieg **przesilenia niemieckiego** wywołał w Paryżu wrażenie, że **gabinet czysto mieszczański niezdolny będzie do pracy,** albowiem będzie tak **niestały,** jak były gabinet Wirtha, zwalczany przez ciężki przemysł.

Rabunki uliczne bezrobotnych w Dreźnie.

Drezno. [illegible]. W sobotę **doszło w Dreźnie do gwałtów i plądrowania sklepów w czasie demonstracyi bezrobotnych.** Obecnie rząd przedstawia sprawę tak, że **związek bezrobotnych podburzany jest przez komunistyczne żywioły,** co wynika stąd, że rząd przyrzekł związkom zatrudnienie bezrobotnych przy budowlach w okolicy Drezna, a nawet części bezrobotnych dostarczył pieniędzy na podróż. Znamienne jest to, że **między demonstrantami było wiele osób dobrze ubranych, a u wielu aresztowanych znaleziono znaczne sumy pieniędzy.** Policya musiała wkroczyć z bronią w ręku. **Wielką ilość demonstrantów aresztowano.**

Chorwaci wzmogli opozycyę jugosłowiańską.

Belgrad, 21 listopada (R). Sensacyą dnia dzisiejszego jest wiadomość, że **grupa posłów chorwackich,** która od dwóch lat absentowała się od Skupczyny, obecnie **postanowiła wziąć udział w posiedzeniach Skupczyny,** oznacza to **wzmocnienie opozycyi w izbie o 61 głosów.** Fakt ten niewątpliwie **wpłynie na ukształtowanie się nowego gabinetu,** co do którego toczą się od dwóch miesięcy bezowocne pertraktacye.

!! Kupujcie polską pożyczkę złotą !!

Lenin tłumaczy odwrót komunizmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Wtr). 20 b. m. odbyło się w Moskwie **uroczyste posiedzenie plenarne moskiewskiego sowietu łącznie z Wielkim** i przedstawicielami międzynarodówki światowej i sowieckiej.

Również **zaproszono przedstawicieli i posłów państw obcych,** jak posła **niemieckiego** hr. Rantzau'a, posłów: **łotewskiego i finlandzkiego,** charge d'affaires **polskiego i t. d.**

Punktem kulminacyjnym tego zgromadzenia było **pojawienie się na sali Lenina,** którego przemówienie było **zobrazowaniem nowej polityki ekonomicznej** reprezentowanej przez instytucyę **Nep.**

„Polityka Nepu — mówił Lenin — jest w rzeczywistości samej **ustępstwem czasowem programu komunistycznego.** Jest to **cofnięcie się w tył** na to, **aby później tem silniejszy uczynić krok naprzód.** Nep jest konieczny ze względów gospodarczych i dał już rezultaty, ponieważ państwa kapitalistyczne poczynają nawiązywać kontakt z Rosyą, co jest potrzebne dla rozbudowy kraju. Nep jest koniecznym momentem, po którym **nastąpi powrót do reformy czystego ustroju komunistycznego.** Należy wytężyć wszystkie siły, aby okres Nepu skończył się jak najprędzej".

Przed wyborami Prezydenta.

Warszawa (AW). Dzisiejsze dzienniki podają: wobec zainteresowania kwestyą wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, ujawniającego się zarówno w sferach politycznych jak i wśród szerszych sfer społeczeństwa, w kołach dobrze poinformowanych wyrażają pogląd, **że poruszanie tej sprawy w chwili obecnej w związku z osobą Naczelnika Państwa jako kandydata** na prezydenta Rzeczypospolitej **jest nie na miejscu ze względu na drażliwość sytuacyi personalnej,** w jakiej znaleźć by się musiał obecny Naczelnik Państwa, który w tym właśnie charakterze ma **dokonać jeszcze szeregu aktów państwowych,** jak zwołanie i otwarcie sejmu i senatu. Dopiero po dokonaniu tych czynności, które w życiu państwa zapoczątkują nową erę konstytucyjną, Naczelnik Państwa uzyska swobodę decyzyi w sprawach związanych z jego stanowiskiem personalnem.

Polska delegacya do Moskwy.

Warszawa (AW). „Ekspres Poranny" dowiaduje się, że skład delegacyi polskiej na konferencyi rozbrojeniowej w Moskwie będzie następujący: przewodniczący książę **Janusz Radziwiłł,** zastępca nacz. wydz. wschod. M. Z. S. **Szumiakowski,** płk. **Tadeusz Piskorz,** mjr. **Wacław Jędrzejewicz,** oraz jeszcze jeden urzędnik M. S. Z.

Polskie zboże dla głodnych Greków.

Warszawa (AW). Prezydyum rady ministrów odniosło się do ministra skarbu **Jastrzębskiego o zezwolenie na wywóz 100 wagonów zboża lub mąki do Turcyi** na potrzeby przebywających tam **Greków.** Minister zezwolenia **udzielił.**

Z DZIEDZINY WIEDZY.

Pozory i rzeczywistość.

Spostrzeżenia empiryczne każą nam przypuszczać, że otaczające nas rzeczy są takiemi w rzeczywistości, jak sądzimy, bo widzimy i czujemy je zawsze jednakowo, tak samo czują prócz nas inni i możemy wreszcie nasze spostrzeżenia kontrolować. A jednak głębsze zastanowienie doprowadza nas do zgoła innych twierdzeń. Przedewszystkiem jak to twierdzi **Fichte,** spostrzeganie przedmiotów polega właśnie tylko na spostrzeganiu samego siebie, a przedmioty odróżniam przez to, że zarazem odróżniam własne swe stany, które określam zapomocą znaków umówionych, jak barwa, woń, kształt, ton itp. Przy każdym z tych znaków czuje się inaczej, a gdy czuje się tak samo, twierdzę, że przedmiot ma tę samą cechę co inny.

Mimo tego, że o przedmiotach pozornie ludzie mają to samo mniemanie, spostrzegają je jednak odmiennie, indywidualnie, co zwłaszcza w oddawaniu natury w sztukach pięknych typowo się obserwuje. Zmysły nasze są bardzo niedokładne, często nas też łudzą i złudzenia tego pozbyć się nie możemy. Dlatego też **Kant** oddziela zupełnie rzecz samą w sobie od tego co o tej rzeczy wiemy — a wiemy o niej zaledwo małą cząsteczkę i to widzianą przez pryzmat naszych zmysłów. Odczuwamy np. w naszych nerwach pewne drganie fal lub ruch, co robi na nas wrażenie czegoś, co jednak bezwarunkowo nie jest istotną cechą danej rzeczy i dlatego nasze zapatrywania na świat nas otaczający zmieniają się w miarę postępu techniki i nauki i na wiele rzeczy patrzymy obecnie inaczej zmysłowo, a inaczej naukowo. Odczuwamy np. że jakieś ciało jest zupełnie gładkie, dlatego bo powierzchnia jego ucisku równomiernie na zakończenie nerwów czuciowych. Patrzymy na tę gładką powierzchnię przez łupę i ze zdziwieniem widzimy na niej pagórki i doliny! Fizyka uczy nas, że ciało ludzkie jest nieprzeźroczyste, a tymczasem promieniami Röntgena oglądamy kości zupełnie wyraźnie. Gdybyśmy więc zamiast naszych zmysłów mieli inne, lub mieli ich więcej i materyalne cechy przedmiotów byłyby zupełnie inne. Kto ma np. t. zw. astygenatyzm oczu, ten widzi przedmioty albo zbyt wysokie i wązkie, albo też w innym przypadku zbyt niskie i szerokie. Wadę tę można poprawić odpowiedniemi szkłami w okularach. Gdyby jednak wszyscy ludzie byli astygmatykami, to jasną jest rzeczą, że i cały świat wydawałby się przez to, a raczej byłby dla nas wyższy lub niższy; tego niktby skontrolować nie mógł, bo każdą ekranę odczytywanoby wadlemi oczami. Wielkość przedmiotu zależy więc od naszej soczewki a nie od przedmiotu, jako takiego, a tak samo ma się rzecz i z innemi cechami przedmiotów, o których wyrabiamy sobie zdanie z pomocą żmudnej nauki naszych zmysłów przy pomocy przykładu innych.

Naturalnie, może ktoś na to powiedzieć: wszystko to bardzo pięknie i ładnie, ale na razie ludziom to zupełnie wystarcza, że tak o świecie zewnętrznym sądzą i zgadza się to wcale dobrze z doświadczeniem codziennem. Tak, dla życia codziennego to zupełnie wystarcza, ale chodzi tu o inną, bardzo ważną sprawę. Idąc dalej tokiem myśli poprzednich musimy przyznać, że byłoby poprostu naiwnością twierdzić, że przedmioty nas otaczające mają tylko i jedynie te cechy, które odczuwamy zwykłym naszym zmysłowym sposobem, i że to czego na razie wytłomaczyć sobie nie możemy, nie może istnieć i nie istnieje lub też jest złudzeniem.

Już obecne wynalazki dozwalają nam inaczej zupełnie odczuwać wrażenia i zapatrywać się na świat, bo widzieć możemy teleskopami inne światy, słyszeć wyraźnie mowę na drugiej półkuli ziemi i dawać znaki niemal w jednej chwili i otrzymywać zaraz odpowiedź. Wychodzimy więc już poza granice zwykłej materyi i stajemy się jej panami.

Pomagają nam w tem przyrządy i siły również bliżej nieznane, lecz ujawnione i odkryte geniuszem ludzkim, dla którego nie ma granic przestrzeni i czasu — nie ma rzeczy niemożebnych!

A. K.

O czem się dziadkom naszym nie śniło

Jeżeli coś stanie się ciekawego w Japonii, Chinach czy Australii — pisma mogą, dzięki **radiotelegrafii, już tego samego dnia podać o tem wiadomość.** Wynik „derby" angielskiego przedstawiany jest w londyńskich kinematografach **już w godzinie po ukończeniu wyścigu...** Szybkość zaiste zawrotna.

Tymczasem dawniej inaczej bywało. Paryż dowiedział się o zwycięstwie Napoleona pod Austerlitz w **10 dni po bitwie.** Zdobycie Algieru (dnia 5 lipca 1830 r.) wiadome było w Paryżu dopiero **13 lipca. Zachwyt publiczności angielskiej** w roku 1858 budziło to, że **wiadomości z Indyi otrzymywano tam już... po 25 dniach.** Wiadomości te przesyłano z Kalkuty do Suezu okrętem, później **telegrafowano je do Aleksandryi, potem kablem do Malty, z Malty do Sardynii, z Sardynii do Algieru.** Z Algieru przez **Marsylię i Calais do Dover'u.** Dziś nietylko wiadomość, ale **nawet osoba może przebyć odległość z Warszawy do Paryża w 18 godzin aeroplanem.**

Rekord szybkości — jak donoszą z Paryża do „Timesa", pod datą 29-go sierpnia — osiągnął zwolennik sportu samochodowego p. Bequet, który odbył podróż **z Paryża do Madrytu samochodem 11-konnym w ciągu 20 godzin i 28 minut, t. j. o 12 minut prędzej, niż pociąg pospieszny.**

Średnia szybkość samochodu wynosiła 44 i jedna czwarta mil ang. na godzinę.

Jeszcze kilkanaście lat temu uważanoby za waryata tego, którzyby twierdził, że kiedyś tak będzie.

TARYFA DOROŻKARSKA, obowiązująca w obrębie Wielkiego Krakowa od 1 listopada 1922 r.:

A. Dla dorożkarzy jednokonnych:

1). Za każdy kwadrans jazdy w dzień 500 Mp., w nocy 750 Mp.

Uwaga: Cena powyższa obowiązuje również jazdy do dworców kolejowych, na cmentarz, bale, koncerty, do teatrów i t. p., gdzie należy uiszczać należytość dorożkarzowi przed ukończeniem jazdy.

2). Czas nie dochodzący kwadransa liczy się za pełny kwadrans.

3). Za czekanie płaci się taksamo jak za jazdę, tj. za każdy kwadrans w dzień 500 Mp., w nocy 750 Mp.

4). Za jazdy z dworców kolejowych, teatrów, balów, koncertów i t. p. widowisk i miejsc zabaw, przy których wedle zarządzenia Dyrekcji Policji, obowiązane są dorożki oczekiwać na gości, należy się dorożkarzowi w dzień 1000 Mp., w nocy 1200 Mp.

5). Za kufry, kuferki, kosze, koszyki, walizy i tobołki umieszczone na koźle należy się dorożkarzowi od każdej sztuki 40 Mp. — Kufrów, pak, koszów i tobołów, mających anormalną objętość lub nadmierny ciężar — woźnica nie jest obowiązany przyjąć na dorożkę.

6). Czas jazdy liczy się od chwili wzięcia dorożki ze stanowiska.

7). Za noc uważa się w porze od 1 maja do 30 września włącznie, czas od godz. 10-tej wieczór do 6-tej rano, zaś od 1 października do 30 kwietnia włącznie czas od godz. 10 wieczór do 7 rano.

8). Opłacanie myta i kopytkowego jest obowiązkiem gościa.

9). Za ustanowioną wyżej cenę jazdy, woźnica dorożki jednokonnej jest obowiązany wziąć trzy osoby dorosłe, lub dwie osoby dorosłe i dwoje dzieci. Przyjęciu większej ilości osób może się sprzeciwić.

10). Gdy jazdę zamówiono na pewną godzinę, należy się dorożkarzowi 80 Mp., których nie wlicza się do należytości za jazdę i które przepadają, jeżeli jazda nie przyszła do skutku z przyczyny zamawiającego. Uwaga: Zamówienie na porę nocną obowiązani są przyjąć jedynie dorożkarze mający nocną służbę. Zamówienie innego dorożkarza zależne będzie od dobrowolnej ugody.

B. Dla dorożek dwukonnych

Dla dorożek dwukonnych cały powyższy cennik podnosi się o połowę ceny, tj. 50 proc.

Za jazdy do miejscowości położonych poza obrębem Wielkiego Krakowa płaci się wedle ugody z dorożkarzem.

Taryfa powyższa obowiązuje od dnia jej ogłoszenia aż do odwołania i z tą [illegible] traci moc dotychczas obowiązująca.

KSZTAŁCENIE OBU RĄK. Nie brak ludzi, którzy gorąco propagują oburęczność, zachęcając do kształcenia równoczesnego obu rąk a uważają specjalne uprzywilejowanie prawej ręki i zaniedbanie lewej, za rodzaj sztucznego kalectwa. Natomiast dr Pfeifer z Lipska jest zdania, że lewa ręka ma skłonności i z natury przygotowana jest do wykonywania ruchów w sensie odwrotnym jak prawa (lustrowych) i jedynie to powinno się wykorzystywać. Np. **Leonardo da Vinci** pisał dlatego lewą ręką (lustrowo), bo chwilowo prawą nie mógł pisać, a malarz Menzel malował prawą ręką olejno, rysował i malował farbami wodnemi ręką lewą. Człowiek, kształcąc prawą rękę, kształci zarazem bezwiednie lewą lustrowo. Zmuszanie zatem jej do ruchów takich samych jak prawa, jest gwałtem fizjologicznym, który zgubnie na sprawności odbić się może. Typowy dowód znamy następujący: gdy amputowano na rękę prawą uczy się pisać lewą a potem z pomocą protezy probuje znowu pisać prawą, to idzie mu to znacznie trudniej jak temu, który lewą nie uczył się pisać.

ŚWIATŁO A ORGANIZM. Wiemy, że światło jest koniecznie potrzebne do życia i dlatego ludzie mieszkający w ciemnych izbach, więźniowie lub górnicy są typowo niedokrwiści. Badania uczonych wykazały, że istnieją pewne substancje, t. zw. sensybilatory świetlne, które wzmacniają czułość na światło, inne natomiast osłabiają. Do tych sensybilatorów należy np. cukier, alkohol, kwas moczowy, arszenik, rtęć, chinina oraz pewne pokarmy. Tem też tłumaczy sobie należy ciężkie szkodliwości po kąpielach a nawet przebywanie na słońcu u wielu osób, a zwłaszcza cierpiących na artretyzm lub cukrzycę. Organizm broni się przeciwko temu wytwarzaniu barwika chroniącego przed nadmiarem światła (piegi).

Znaną jest również rzeczą, że rasy ciemne, zwłaszcza murzyni, nie zapadają na chorobę zwaną pellagra, która odnosi się właśnie do szkodliwego działania światła.

Widzimy z tego, że aczkolwiek słońce ma na nas wpływ zbawienny, to jednak energicznych kuracji światłem nie powinno się robić bez poprzedniego zezwolenia lekarza.

O czem się dziadkom naszym nie śniło.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.